W numerze:


Bądźmy szczęśliwi! 4


Andrzej Wajda
Artysta spraw ważnych 13

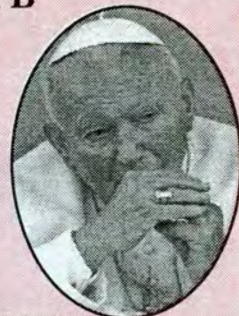

Katyń
Odmowa 12


Ogólnokrajowy tygodnik SZ "Związek Polaków na Białorusi"

GŁOS znad Niemna

10 marca 2006r. Nr 10 (715) Index 63863 Rok założenia 1989

Dział Kultury ZPB zaprasza na Konkurs Recytatorski **„Z serca płynąca"**, który odbędzie się 11 marca br. o godz. 13.00 w Miejskim Domu Kultury w Słonimiu

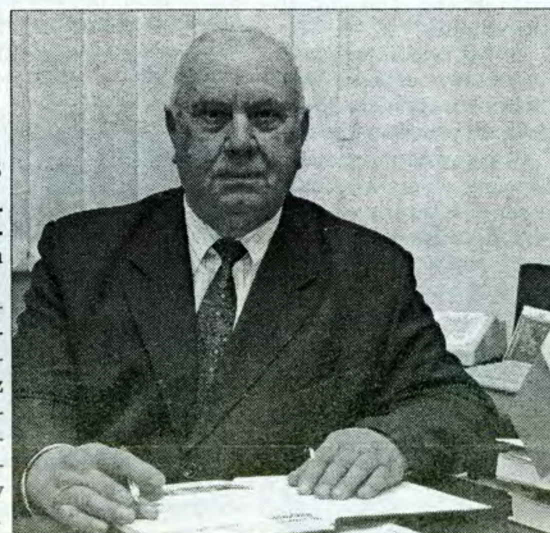


Na świętego Kazimierza


© J. WANIUKIEWICZ

Pierwszy weekend marca rzesze grodnian i gości naszego miasta spędziły na Kiermaszu Twórców Ludowych "Kaziuki 2006". Na świętego Kazimierza, jak zwykli mówić nasi dziadkowie, odbył się jeden z największych kiermaszy grodzieńskich - przedsięwzięcie, które od pięciu lat skupia twórców ludowych i oddanych sympatyków ich twórczości. Nic więc dziwnego, że tradycyjnie na "Kaziuki" do Grodna co roku zjeżdża się tyle ludzi. czytaj na str. 2

Odpowiedzialność i duma


© J. WANIUKIEWICZ

Rozmowa z Józefem Łucznikiem, prezesem ZPB

Po raz pierwszy Pan uczestniczył w Ogólnokrajowym Zebraniu. Jakie wrażenia Pan odniósł?

- Byłem delegatem od rejonu grodzieńskiego, tzn. z miejsca zamieszkania, nie od Związku Polaków. Wyłoniony zostałem przez upoważnionych na zebraniu rejonowym. Podchodzę do tego bardzo poważnie, ponieważ jestem reprezentantem narodu. Nie rząd potrzebny jest dla narodu, a naród dla rządu.

Byłem też tam jako Polak, i jestem z tego dumny, ponieważ Polacy stanowią składową część państwa białoruskiego.

Zebranie było podsumowaniem wyników poprzednich pięciu lat, a także został na nim przedstawiony plan rozwoju gospodarki na następne pięć lat. Na zebraniu sporo się mówiło o sprawach socjalno-gospodarczych, które także dotyczą sytuacji Polaków. Mówiono o zgodzie między narodami mieszkającymi na Białorusi. Podnoszono ważne pytania oświaty i kultury. Wyraźnie zaznaczono, że rozwój gospodarki zależy od podniesienia poziomu wykształcenia, oświaty i nauki. Omawiano też sprawy zarządzania, finansowania, a także rozwoju wsi.

Duże znaczenie dla państwa białoruskiego mają przyjazne stosunki ze wszystkimi krajami, szczególnie z sąsiadami.

O ważności tego forum świadczą telegramy, które odczytano przed zebranymi: pozdrowienia nadesłano m.in. z Chin, Kanady i Ameryki Południowej, a także z sąsiednich - Litwy i Ukrainy. Niestety nie było z Polski takiego pozdrowienia dla delegatów zebrania.

Zaznaczyć należy wysoki poziom przedsięwzięcia. Czas był wykorzystywany produkcyjnie, czy to trwały obrady, czy koncert z udziałem ponad stu uczestników.

Każdy z uczestników jechał tam z pewnym programem, prezentując problemy i osiągnięcia swojego środowiska zawodowego i społecznego...

- Problemy, które dotyczą Związku Polaków na Białorusi zostały podniesione i omówione przeze mnie jeszcze przed zebraniem, a na zebraniu tylko przypomniałem o nich. Odwiedzając dużo oddziałów ZPB, odbyłem przy okazji spotkania z przedstawicielami władz miejscowych, miałem spotkania na wysokim szczeblu w Mińsku.

Dużo problemów udało się rozstrzygnąć, i np. w wielu miejscach zaproponowano naszym oddziałom pomieszczenia do zebrań, kluby do rozmieszczenia bibliotek polskich, przydzielono transport do dowożenia zespołów polskich na przeglądy i in.

Ważnym jest uzyskanie zgody w Ministerstwie Edukacji RB na wprowadzenie do programów szkolnych języka polskiego jako przedmiotu bez zmniejszenia z tego powodu godzin białoruskiego i rosyjskiego. Na spotkaniu w Komitecie ds. Religii i Mniejszości Narodowych i spotkaniu z władzami w Werenowie wstępnie domówiłem się, że w szkole, której budowę już rozpoczęto, będzie miejsce dla klas polskich.

Wyłaniający mnie pełnomocni przedstawiciele prosili mnie o zgłoszenie problemu 1 listopada jako dnia wolnego dla katolików. W kuluarach rozmawiałem na ten temat. Katolicy przecież nie stanowią większości naszego społeczeństwa. Ze względu na obecność przedstawicieli Kościoła katolickiego — nie czułem się upoważniony podnosić tego pytania na tym zebraniu. Cieszę się, że mówiło się o nurtującym nas pytaniu - o Kanale Augustowskim, to dobra przyszłość rozwoju Sopoćkiń i okolic.

Oficjalną część mogliśmy oglądać w telewizji, jakie rozmowy i nastroje były w kuluarach?

- Dużo było dziennikarzy i szeroko nagłośniono przebieg zebrania. Podczas przerw udało się porozmawiać z przedstawicielami różnych środowisk, a także innych mniejszości narodowych na Białorusi. Byli obecni przedstawiciele organizacji Żydów, Litwinów, Tatarów, Rosjan i in. Nastroje były świąteczne i podniosłe.

Ilu Polaków uczestniczyło w tym zebraniu?

- Osobiście znam i rozmawiałem z dziesięcioma, w tym z sześcioma ze Związku Polaków z Mohylewa, Słonimia i in.

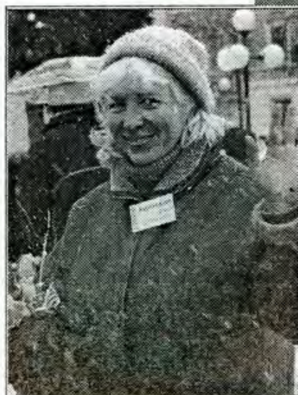
Jakie obowiązki nakłada udział w zebraniu na uczestników?

- Otrzymaliśmy legitymację uczestników zebrania, na której data ważności — do następnego zebrania. Mamy prawo do zwracania się do różnego rodzaju instytucji państwowych i pomagać w rozwiązaniu zgłaszanych do nas problemów.

Rozmawiała Tatiana ZALESKA

Na świętego Kazimierza

Głosowi



Tatiana Archipienko, Mińsk:
- Po raz drugi biorę udział w Kaziukach. Z wielką chęcią przyjechałam w tym roku do Grodna. Podoba mi się, że podczas takich przedsięwzięć nagradzani jesteśmy dyplomami.

Moje prace cieszą się wielkim zainteresowaniem. Niektórzy nawet żałują, że jestem z Mińska.

Na pewno przyjadę do Grodna w roku następnym. Postaram się przywieźć coś nowego, ponieważ poprzez swoje prace pragnę wprawić w zachwyt kupujących.



Jan Łopaciński, Grodno:
- Po raz trzeci biorę udział w kiermaszu. Wystawiane palmy wileńskie i grodzieńskie, bukiety z suchych kwiatów, stroiki do świec oraz koszyki to prace mojej żony. Zaczęło się od babci, która przekazała swe umiejętności. Całą rodziną staramy się pielęgnować te tradycje.

Kaziuki to przede wszystkim święto, dzięki któremu możemy pokazać innym swe prace. Na pewno będziemy uczestniczyć w przyszłym roku.



Tatiana Mudrowa, Nowopołock:
- Po raz drugi jestem na Kaziukach. Moim zdaniem, gdy twórca ludowy bierze udział w tego rodzaju kiermaszach, rodzi się w nim entuzjazm do zrobienia czegoś, spakowania się i wyjazdu do innego miasta. Wiem, że na Zachodzie tego rodzaju *„chodzenie do narodu"* jest bardzo popularne. Kulturę powinno się nieść *„z ludu i do ludu"*.

W podobnych przedsięwzięciach uczestniczę nie tylko w Grodnie. Swe prace wystawiałam w Witebsku, Mińsku, Homlu. Cieszę się, że podczas kiermaszy rękodziałacze mają okazję pokazać swe prace. Jeśli będziemy wystawiać prace wyłącznie w swoich miastach, to się szybko znudzi i fantazja twórcy zubożeje. W innym mieście widzimy inną architekturę, zawsze przywozimy miłe wspomnienia, a z nimi nowe idee. A jak będzie nowa idea, to z pewnością powstanie nowy wyrób.

Będę w Grodnie na festiwalu w czerwcu. W roku następnym również przyjadę na Kaziuki.



Helena Klimowa, Grodno:
- W Kaziukach uczestniczę po raz pierwszy. To piękne święto, dużo ciekawych prac i malarzy. Miałam już personalną wystawę w muzeum historii Grodnicy. Moje prace również dziś wzbudzają zainteresowanie przechodniów.

Na pewno wezmę udział w roku następnym, ponieważ jest to wspaniała okazja do zaprezentowania swych prac, które niosą radość grodnianom i gościom naszego miasta. Chcę nadal tworzyć. Co roku rośnie ilość ciekawych pomysłów. Nasze miasto słynie swymi talentami. Poprzez takie kiermasze widać, jak pomysłowi są nasi artyści.



Helena Karpyza, Gieraniony:
- W Kaziukach biorę udział po raz pierwszy. Jako uczestnik ciekawa jestem zobaczyć prace innych twórców. Gdy w ubiegłych latach byłam jako widz, to porównywałam prace innych do swoich.

Cieszę się, że takie święta łączą twórców ludowych i zwykłych ludzi.

Rozmawiała
Irena KULIKOWSKA

Z ludu i do ludu

ciąg dalszy ze str. 1

Tegoroczne Kaziuki, organizatorem których wystąpił Związek Polaków na Białorusi z udziałem Działu Kultury Grodzieńskiego Miejskiego Komitetu Wykonawczego oraz przy współudziale Centrum Metodycznego ds. Twórczości Ludowej, miały miejsce na placu przy sali koncertowej „Grodno". Mimo niesprzyjającej pogody uczestników i gości przybyło sporo, ponieważ mieszkańcy miasta i okolic co roku z niecierpliwością czekają na to święto.

Ponad 70 stoisk oferowało najprzeróżniejsze cuda twórczości ludowej. Można było tu kupić prawie wszystko, od palmy poczynając, a na łyżce drewnianej kończąc. Kaziuki są niepowtarzalne dzięki twórcom ludowym ze swoim wyrobem *„z drewna rzeźbionym, z wikliny wyplatanym, z kwiatuszków polnych układanych i uwijanych"*. W tym roku rzemieślnicy eksponowali i sprzedawali swoje wyroby ręcznej roboty z drewna, wikliny, tkaniny, słynne palmy wileńskie i grodzieńskie, różności z gliny, kosze plecione, obrazy z naturalnego niemalowanego pierza, bukiety z suchych kwiatów, duszki domowe, wielkanocne jajka, obrazy malowane i haftowane, łyżki, broszki, bransoletki, wyroby ze skóry, miedzi, brązu, mosiądzu, słomki, przeróżne maskotki, drzewka i bukiety z koralików, serwetki, ramki do zdjęć, ręczniki, dzbanki, kubeczki, czapeczki, szaliki, a nawet skarpetki i kapcie. Najtłoczniej było przed straganami z florystyką, palmami wielkanocnymi i koszyczkami, a także z... duszkami domowymi. Cały plac po brzegi był wypełniony kolorowymi straganami, pełnymi dzieł miejscowych mistrzów, jak również przybyłych z Nowopołocka, Mińska, Bobrujska, Kopciówki, Lidy, Wiercieliszek, Szczuczyna, Gieranion, Iwia, Skidla i Jezior. Każdy sprzedawca zachwalał swój towar.

Kaziukom zawsze towarzyszy wspaniały nastrój. Miłą atmosferę święta stwarzały muzyka i piosenki Krzysztofa Krawczyka, Kayah, Maryli Rodowicz, Kory i Lady Pank. Przez cały dzień plac rozbrzmiewał gwarem i muzyką.

Organizatorzy jarmarku zostali wprost zachwyceni jego przebiegiem, pomysłowością i aktywnością uczestników. Józef Łucznik, prezes ZPB, zapewnił zebranych, że kiermasz kaziukowy stanie się dobrą tradycją ludową i będzie przeprowadzany w latach następnych.

- *Celem tego przedsięwzięcia jest popularyzacja talentów i umiejętności, które z biegiem czasu wygasają* — mówił prezes ZPB. — *Mamy nadzieję, że twórczość ludowa będzie przekazywana z pokolenia na pokolenie i odnajdzie swój rozwój w latach następnych.*

Igor Popow, przewodniczący Komitetu ds. Religii i Mniejszości Narodowych Grodzieńskiego Obwodowego Komitetu Wykonawczego, życzył uczestnikom dobrego humoru, twórcom ludowym — udanego dnia, dobrej sprzedaży, a nabywcom — udanych zakupów.

Piąty kiermasz „Kaziuki 2006" odszedł do historii pozostawiając po sobie piękne i wzruszające wspomnienia.

Irena KULIKOWSKA,
fot. Jarosław WANIUKIEWICZ













FOTO W Głosie



Lata 30. Podpis w jednym z pism polskich: *„Kiermasz św. Kazimierza w Wilnie. Dnia 4-go marca, jako w dniu św. Kazimierza, patrona Wilna — odbył się tam wielki doroczny kiermasz, tradycyjnie zwany "Kaziukiem". W kiermaszu tym biorą udział tysiączne rzesze ludności Wilna i okolic. Największym pokupem cieszą się obwarzanki, których dostarcza masowo miejscowość Smorgonie. — Na zdjęciu naszem mamy fragment tego kiermaszu na placu Łukiszki".*

Być Polką na Kresach

Jeszcze Polska nie zginęła...

ciąg dalszy z nr. 8, 9

Na osiedlu w Nowinkach został tylko jeden drewniany dom, skrawek obory, drewutnia, piwnica bez dachu, 2 studnie, sad. Całą naszą rolę, las i łąki zabrał kołchoz im. Stalina. Pozostawili nam tylko ogród. Musiałyśmy jakoś żyć. Matka domówiła się z życzliwymi ludźmi i oni przyszli i z resztek materiałów budowlanych zrobili nowy dach nad piwnicą, by można było schować na zimę ziemniaki, warzywa i owoce. Było tego już niewiele. Warzywa uprawiałyśmy tylko w ogrodzie. Owoce z sadu miałyśmy tylko te, co pozostawały po najazdach kołchoźników. Ziemniaki na zimę matka kupiła. Kupiła również kozy, by mieć mleko. Nie miałyśmy zresztą pewności, że kołchoźnicy nie zabiorą kóz, kur, gęsi, indyków. Przez całe dni matka chodziła z kozami po lesie, płacząc nad swoim losem i losem uwięzionych córek, i tylko na noc przychodziła do domu.

Ratował nas znajdujący się obok las. Znałyśmy w lesie każde drzewo i krzak. Dokładnie wiedziałyśmy, gdzie trzeba zbierać jagody, grzyby, orzechy. Po areszcie ojca i sióstr my z matką utrzymywałyśmy się z tych leśnych zbiorów. To, co uzbierałyśmy w lesie w ciągu jednego dnia, na drugi dzień niosłyśmy do stacji Mordyczy, a dalej pociągiem wiozłyśmy je na rynek do Baranowicz. Po sprzedaniu darów leśnych z pustymi koszami do domu szłyśmy 25 km piechotą, aby oszczędzić zarobiony grosz. Pracować umiałyśmy i miałyśmy wszystko, co było potrzebne, by uczęszczać do szkoły. Jednak, ograbiwszy nas, by zrobić z nas głodnych, posłusznych żebraków, władza sowiecka widząc, że radzimy sobie na ojczystej ziemi, 7 kwietnia 1952r. skazała zaocznie Matkę Polkę i Dzieci Polskie na męczącą głodową śmierć w obcym kraju. Nikt nas o tym wyroku nie zawiadomił i nadal mieszkałyśmy w Nowinkach, nie podejrzewając o wydanym na nas wyroku. Siedemnastego kwietnia 1952r. jak zwykle, poszłyśmy do snu, lecz sen nasz był bardzo krótki.

O północy obudziłyśmy się od łoskotu do drzwi i okna. Przestraszone wskoczyłyśmy z łóżek i przez okna zobaczyłyśmy dużo ludzi dookoła domu i dwa wojskowe samochody. *„Grażdanka Rewkowskaja, wasz dom okrużon - odkrywajtie!"* - usłyszałyśmy surowy rozkaz. Na to żądanie matka odpowiedziała, że w nocy nikomu drzwi swojego domu nie otwiera, bo boi się. Po jakimś czasie podjechała do domu ciężarówka. Reflektory trzech samochodów ustawili na okna i podprowadzili do światła przewodniczącego Rady Wiejskiej. Złośliwe, surowe głosy potrzebowały: *"Grażdanka Rewkowskaja, imieniem sowietskoj właśti, odkrywajtie!"* Widząc, że przed taką liczbą ludzi opór nie ma żadnego sensu — matka otworzyła drzwi. Wściekli enkawudziści wdarli się do naszego domu i zaczęli zaglądać do każdego zakątka, nawet na strych włazili. Naczelnik przy tym oznajmił, że oni robią rewizję, bo my chowamy bandytę. Matce i nam nakazano nieruchomo siedzieć w jednym z pokoi. Przestraszone i przerażone przytuliłyśmy się do matki. Bandyci nic nie znaleźli, jednak nam nie pozwolili poruszać się. Powiedzieli, że będą robić drugą rewizję i szukać przechowywanej u nas broni. Powywracali w domu wszystko — broni nie było. Oznajmili, że będą robić trzecią rewizję dokładniejszą, szukać zakazanej literatury i dokumentów. Zaczęli przeglądać książki z naszej biblioteki, oprócz swoich książek miałyśmy książki mółczadzkiej szkoły. Przy likwidacji Szkoły Polskiej w Mółczadzi, kiedy sam dyrektor szkoły Aniśkiewicz, gdy był zmuszony uciekać, oddał książki na przechowanie naszemu ojcu. Zaczęło świtać, a rewizja nadal trwała. Zauważyłyśmy, że enkawudziści zabierali do swoich teczek pokwitowania o zapłaconych podatkach. Jak później się okazało, pokwitowania zostały zniszczone, aby wyglądało, że my podatków nie spłacałyśmy. Od nieruchomego siedzenia przez całą noc moje ciało zdrętwiało. Wstałam i powiedziałam: *"Trzeba iść do szkoły"*. Wtedy jeden z enkawudzistów zagrodził mi drogę i iść nie pozwolił. Dowódca dostał jakiś papierek i przeczytał słowa, króre są wryte w mojej pamięci do dziś: *"Kak niebłagonadiożnyje, wy pieriesielajetieś w oddalonnyje miesta Sowietskogo Sojuza"* - wskazał ręką na zegarek i oznajmił, że za półgodziny odjeżdżamy.

Po tych słowach 10-letnia siostrzyczka Teresa krzyknęła i upadła nieprzytomna. Matka różnymi sposobami starała się ją ocucić. Bandyci na nieprzytomne dziecko uwagi nie zwracali. W ciężkim obłąkaniu ja coś wiązałam w prześcieradła i nosiłam do ciężarówki, która stała przed domem. Matka, ratując Tereskę, prawie nic nie wzięła z domowych rzeczy, lecz zabrała ze sobą medyczną apteczkę i bańki. Za półgodziny nas, płaczących i półprzytomnych, posadzono na te zaniesione przeze mnie węzełki. Samochód ruszył. Przypomniałam sobie, że nie pomodliłam się i nie przeżegnałam domu przed wyjściem tak, jak to robiłam zawsze. Jakby popchnięta nieziemską siłą zeskoczyłam z ciężarówki i wleciałam do domu, padłam na kolana przed obrazami i zaczęłam żarliwie modlić się i usłyszałam jakby ktoś mi powiedział: *"Nie rozpaczaj, wrócisz tu"*... "Ojcze nasz" nie skończyłam. Wbiegli dwaj enkawudziści, wzięli mnie pod ręcę i poprowadzili do lasu. Postawili mnie pod świerkami i oddali kilka salw z automatu... po drzewach... Na moją głowę posypały się zielone gałązki. Pomyślałam, że takie gałązki sypią, gdy z domu wynoszą nieboszczyka. Nie odczuwałam strachu — byłam widocznie pod osłoną sił wyższych... Oprzytomniałam, gdy usłyszałam: *"Nu wot, diewoczka, widzisz u nas nie igruszka, a nastojaszczij awtomat. Prygniesz jeszczo raz — budiem strielat po tiebie, a nie po dieriewu. Poniała?"*. Kiwnęłam głową. Odprowadzili mnie z powrotem do ciężarówki do przerażonych siostry i matki. Matka potem mi mówiła, że gdy usłyszała strzały w lesie, to myślała, że mnie zabili. Usiadłam na swoje poprzednie miejsce obok matki i żegnałam w myśli swoją Polskę, swoje rodzinne kochane Nowinki. Łzy ciekły po naszych policzkach. Tu nasza Matka Polka zaśpiewała: *"Jeszcze Polska nie zginęła"*, a my, dwie małe polskie dziewczynki zaczęłyśmy śpiewać razem z nią. Ciężarówka jechała... Dokąd?!...



Siedem sióstr Rewkowskich

Dokąd? — w nieznane...

Ciężarówka jechała... Śpiewałyśmy swój hymn narodowy, polski hymn, i to śpiewanie na jakiś czas dodało nam otuchy. Enkawudziści milczeli, jak złe duchy. Siedziałyśmy na ciężarówce pod gołym niebem. Dzień był pochmurny i wietrzny. Starałyśmy się zasłonić od zimnego wiatru kożuchami. W każdym z czterech kątów otwartej ciężarówki razem z nami siedzieli czerwonoarmiści i trzymali w rękach karabiny z przypiętymi ostrymi bagnetami. Z przodu i z tyłu ciężarówki jechali enkawudziści w zakrytych wojskowych samochodach. Jechałyśmy i jedna tylko myśl świdrowała mój mózg: dokąd? Dokąd nas wiozą?

Z Nowinek wyjechałyśmy na gościniec i skierowałyśmy się w stronę Luszniewa, podjechałyśmy do Rady Wiejskiej (sielsowiet). Kilku enkawudzistów na kilka minut wchodziło do budynku sielsowietu. Wieśniacy z przerażeniem patrzyli przez okna i ze swoich podwórek na straszną eskortę. Nikt nie próbował zbliżyć się do nas. Z Luszniewa powieziono nas w stronę Baranowicz. Gdy podjeżdżałyśmy w Baranowiczach do stacji Poleskaja, jeszcze z dala usłyszałyśmy przeraźliwy, rozdzierający duszę, płacz i jęk. Stacja była okrążona dwoma szeregami żołnierzy, którzy nikogo nie wpuszczali do stacji. Naszą eskortę przepuścili po dokładnym sprawdzaniu nas i dokumentów u konwojentów. W odległości 50 m stał drugi szereg enkawudzistów i tu patrol też sprawdzał nasze dokumenty. Na zapasowych torach stał eszelon towarowy. Wepchnięto nas do jednego z wagonów, w którym, jak w innych, stał rozpaczliwy płacz. Tego rozpaczliwego płaczu, hałasu i jęku nie mogę zapomnieć do dziś. Wagony były bydlęce, podzielone deskami. Patrol wskazał nam miejsce na pryczach z prawej strony w dole dla matki, a dla nas, dzieci, na górze. Tam porozkładałyśmy swoje rzeczy. W wagonie był mrok. Jak dla bydła, w wagon została rzucona słoma. Ubikacji nie było, tylko w podłodze zauważyłyśmy dziurę. Nasza matka zaproponowała zawiesić to miejsce zasłoną i na ten cel ofiarowała naszą kapę. W wagonie znajdowało się około 60 osób w różnym wieku. Jeden bardzo chory dziadek bez przerwy kaszlał.

Mijały godziny... Przysłowie mówi: *"Jak trwoga, to do Boga"* - i zaczęli ludzie spontanicznie wspólnie modlić się. Ponieważ moje miejsce znajdowało się przy okienku, gdzie było trochę światła, i umiałam czytać po polsku, to poproszono mnie o czytanie Litanii i innych modlitw. Śpiewaliśmy pieśni religijne, a po każdej pieśni wspólnie odmawialiśmy modlitwę wygnańców. Rozmawialiśmy i rozważali, starając się odgadnąć, dokąd nas powiozą i co z nami zrobią? W nocy nie mogliśmy spać: wszyscy czuli niepokój o przyszłość.

Na drugi dzień naszego postoju w Baranowiczach do nas wepchnięto moją starszą siostrę Lusię. Enkawudziści odnaleźli ją w Słonimiu w obwodzie grodzieńskim i dołączyli do nas. Matka, gdy ją zobaczyła, rzewnie zapłakała, że nie ulitowano się i nad tą córką. I tak w wagonie znajdowało się już czworo Rewkowskich. W obwodzie witebskim uczyła się Celina. Co jest z nią, nie wiedziałyśmy. Na trzeci dzień pociąg ruszył. Dokąd? Tego nikt z wywożonych nie wiedział.

Wieźli nas przeważnie nocą, a w dzień częstokroć pociąg stał na zapasowych torach, lecz tak, że nie można było dostrzec napisu z nazwą miasta. Po słońcu wnioskowaliśmy, że wciąż wiozą nas na wschód. Cywilnych ludzi do naszych wagonów nie podpuszczano. Wieźli nas w zaryglowanych, zaplombowanych wagonach. Przy każdym wagonie znajdował się pomost, na którym i w dzień, i w nocy stał żołnierz z karabinem. Wagon otwierano jeden raz na dobę. Konwój brał z wagonu dwóch ludzi: jednego z wiadrem po jakąś strawę, a drugiego z wiadrem po wodę (kipiatok). Wskutek tego, że podróż wciąż trwała, jedzenie, co zabrałyśmy z domu, topniało. Musiałyśmy jeść to, co nam dawano. Na 60 osób jednego wiadra jedzenia było za mało. Chciało mi się stale jeść. Jednak wtenczas ja nie przypuszczałam, że przyjdzie się żyć w półgłodzie przez całych 10 lat. Nie każdego Pan Bóg wystawił na taką próbę. Chorzy i słabi w drodze umierali. Zmarł i kaszlający dziadek. Przyszli żołnierze, pokładli zwłoki na wojskowe nosze, zakryli zieloną wojskową płachtą (plandeką) i ponieśli do lokomotywy. Zgodnie z pogłoską wiedzieliśmy, że trupy palą w piecach lokomotywy, by nie pozostawało śladów. Członkowie rodziny zmarłego pozostali w wagonie i rozpaczliwie szlochali. Cały wagon żarliwie modlił się za duszę męczennika.



1953r. Kazachstan. Antonina Rewkowska z córkami Ludwiką, Leonardą i Teresą

cdn.

Leonarda REWKOWSKA,
fot. z archiwum rodzinnego

FOTO W Głosie



© J. WANIUKIEWICZ

„Prowincja" - taki tytuł nosi wystawa Wiktorii Ilinej, artystki z Grodna. Udało się jej przenieść na papier niepowtarzalny charakter pięknego miasta nad Niemnem. Ciche uliczki, podwórka, skwery, dachy i wierze są nieodłączną częścią jej dzieł.

Obraz prowincji jest jej ulubionym tematem jeszcze od czasów studiów. Podoba się jej samo słowo określające umiłowany zakątek ziemi. Wiktoria Ilina jest zdania, że „prowincja" jest bardziej konstruktywna od „stolicy".

Aktualnie, gdy, jak grzyby po deszczu, wyrastają kolejne metropolie, spokój i urok niewielkich miast są o wiele kosztowniejsze. Człowiek pragnie zagubić się w cichych uliczkach miasteczek lub nawet wybrać się na wieś. Drewniane domy, stare płoty, gwiazdki błękitnych kwiatów w polu...

Dzieła Wiktorii Ilinej emanują ciepłem i niesamowitym urokiem ziemi, która jest jej ukochanym domem.

Helena BOHDAN

Bądźmy szczęśliwi!

W czułości, oddaniu i wierności kobiet bierze swój początek życie

Pewna siebie, silna, dumna, ambitna, wymagająca, usatysfakcjonowana, ale jednocześnie bezbronna, wrażliwa i niezmiernie potrzebująca czułości i opieki. Taka jest dziś kobieta i niewiadomo jeszcze gdzie są jej słabe, a gdzie silne cechy. Przed 8 marca wszyscy mężczyźni „dostają szału" na samą myśl o tym, jaki prezent zadziwi i nie pozostawi obojętną tę jedyną na całym świecie.

Panowie, których serce nie zostało na razie trafione strzałą Amura, mają łatwiejsze zadanie, ponieważ złożyć życzenia mamie i koleżankom w pracy to łatwiejsze zadanie. Chociaż, czym zadziwić kobietę-traktorzystkę, których w kraju jest na dzień dzisiejszy 42, lub kobietę z mundurze, których na Białorusi jest ponad 4 tysiące! 209 przedstawicielek płci pięknej mają stopnie oficerskie: 11 podpułkowników, 32 majorzy, 50 kapitanów, 81 starszych lejtnantów oraz 35 lejtnantów. Większość z nich zajmuje stanowiska wojskowych psychologów, lekarzy, tłumaczy, prawników, niektóre dowodzą komisariatami wojskowymi.

W naszym kraju rok bieżący jest Rokiem Matki. W przededniu Święta Kobiet prezydent zorganizował na ich cześć uroczyste przyjęcie, podczas którego wręczał kobietom zasłużone ordery i medale nazywając płeć piękną podstawą moralności narodu białoruskiego. - *Nie przypadkowo wyrazy kobieta, miłość i pokój stoją w jednym rzędzie* - zaznaczył lider białoruski. - *Bez kobiety nie będzie ani pokoju, ani miłości. Jesteśmy wam za to bardzo wdzięczni. Moim zdaniem, piękno i niepowtarzalność życia bierze swój początek w czułości, oddaniu i wierności kobiet, jak również w światłości, dobroci, których źródłem są nasze matki.*



© KRASOTKA.RU

8 marca każda kobieta słyszy pod swoim adresem piękne i czułe słowa życzeń. Jest to niewątpliwie bardzo miłe i przyjemne dla każdej z nich, jednak czy tego pragnie naprawdę? Odpowiedź na odwieczne pytanie: „Czego pragnie kobieta?" może stanie się łatwiejsza, jak przyjrzymy się bliżej jej życiu. Interfax opublikował na początku marca sprawozdanie analityczne o sytuacji kobiet na Białorusi. Dokument podaje, że średnio kobiety w naszym kraju odpoczywają o 1 godz. mniej od mężczyzn w ciągu doby oraz o 1 godz. więcej zajmują się dziećmi. W kuchni kobiety spędzają w weekend 2 godz. 6 min, mężczyźni - 34 minuty, sprzątanie i pranie zajmuje kobietom 2 godz. 1 minutę, a mężczyznom - 38 minut.

Cyfry mówią same za siebie. Jakże często mężczyźni w zabieganej codzienności zapominają, że za pyszną kolacją, uśmiechniętymi dzieciakami, które go witają w progu, wysprzątanym mieszkaniem i czystymi ubraniami stoi codzienny cichy wysiłek ich kobiet. Najlepszym dla każdej z nas prezentem będzie codzienne go dostrzeganie. Marzeniem każdej kobiety jest to, by mężczyzna dostrzegał jej wysiłku. Przecież pragniemy wnieść w wasze życie jak najwięcej czułości, piękna i miłości. Pozwólcie nam na to i zobaczycie, że będziecie szczęśliwi.

Helena BOHDAN

AKTUALNOŚCI

Wybory

Centralna Komisja Wyborcza Białorusi (CKW) poinformowała, że głosowanie przedterminowe rozpocznie się 14 marca.

- *Zgodnie z prawem wyborczym RB, obywatel, który nie będzie mógł wziąć udziału w wyborach w miejscu zamieszkania, ma prawo oddać głos przedterminowo* - poinformował Nikołaj Łozowik, sekretarz CKW.

© PHOTO.BYMEDIA

Od 14 marca każdy uprawniony do głosowania obywatel Białorusi może przyjść do lokalu wyborczego w miejscu swego zamieszkania w godzinach 10.00 - 14.00 oraz 16.00 - 19.00 i wziąć udział w wyborach prezydenckich.

Handel ludźmi

W Izraelu zatrzymano 11 przestępców, którzy „trudnili się" handlem dziewczynami z Białorusi. Śledztwo, które trwało 2 lata, wszczęto po tym, jak jednej z dziewczyn udało się uciec z domu publicznego i zgłosić się na policję. Obywatelka Białorusi opowiedziała wówczas o tym, że „cena", za którą została sprzedana, wyniosła 5 tys. dolarów. Członkowie gangu zostali skazani na 14-9 lat pozbawienia wolności.

Abiturientom

Harmonogram testowania centralizowanego:

Język białoruski - 12 czerwca (poniedziałek)
Język rosyjski - 13 czerwca (wtorek)
Historia Białorusi - 15 czerwca (czwartek)
Historia świata - 17 czerwca (sobota)
Matematyka - 19 czerwca (poniedziałek)
Fizyka - 21 czerwca (środa)
Człowiek, Społeczeństwo, Państwo - 23 czerwca (piątek)
Biologia - 25 czerwca (niedziela)
Języki obce (angielski, niemiecki, francuski, hiszpański) - 27 czerwca (wtorek)
Chemia - 29 czerwca (czwartek)
Geografia - 1 lipca (sobota)

TELEGRAF/INTERFAX/NEWS/HB

WYRÓŻNIENIE

„Modlitwa czarnobylska"

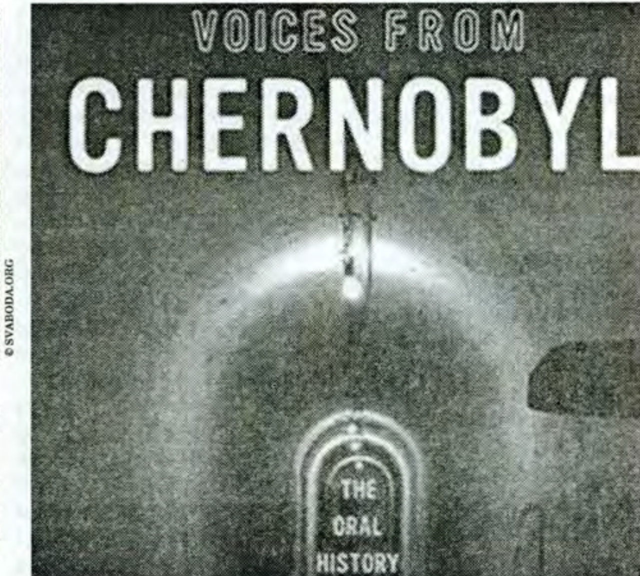
Białoruska pisarka **Swietłana ALEKSIJEWICZ** (na zdj.) została uhonorowana nagrodą National Book Critics Circle (NBCC) - Narodowej Amerykańskiej Asocjacji Krytyków Literackich w nominacji „Proza dokumentalna" za książkę „Modlitwa czarnobylska" (Voices from Chernobyl). Premia NBCC jest jedną z najbardziej prestiżowych w USA. Jej laureaci wybierani są w drodze głosowania wśród 700 krytyków literackich w kategoriach: „Literatura piękna", „Proza dokumentalna", „Krytyka", „Biografia/Autobiografia" i „Poezja". W każdej kategorii nominowanych jest 5 kandydatów.



© SVABODA.ORG

- *Jestem szczęśliwa, że zdobyłam tę nagrodę* - powiedziała pisarka. - *Tym bardziej, że jestem pierwszą piszącą w języku rosyjskim autorką, która została uznana przez NBCC. Dostałam już propozycję ekranizacji „Modlitwy czarnobylskiej" z Los-Angeles.*

Swietłana Aleksijewicz napisała tę książkę w roku 1997. Jest to 3 utwór cyklu „Głosy Utopii", przedstawia zbiór opowiadań świadków naocznych tragedii w Czarnobylu, żon strażaków, mieszkańców skażonych terenów. „Modlitwa czarnobylska" została już przetłumaczona na 21 języków i dostała szereg prestiżowych nagród. Jednak w ojczyźnie na razie nie została wydana. Autorka mówi z żalem, że na Białorusi nie wydrukowano jej żadnej książki od roku 1994.



TELEGRAF/HB

KALEJDOSKOP

Nieruchomości

„Biełarusbank" ma zamiar wprowadzić system oszczędności mieszkaniowych. Nadieżda Jermakowa, przewodnicząca Zarządu SA „Biełarusbank", jest zdania, że ów system pozwoli na zmniejszenie konsumpcyjnych nastrojów w społeczeństwie. Ludzie będą musieli w ciągu kilku lat pracować i oszczędzać, by kupić lub wybudować wymarzone mieszkanie. Dzięki nowej ustawie, bank planuje ściągnąć oszczędności osób, którym nie przysługują kredyty ulgowe.

Piotr Prokopowicz, przewodniczący Zarządu Narodowego Banku Białorusi (NBB), z kolei zaznaczył, że NBB dysponuje jeszcze rezerwami, dzięki którym może zwiększyć zakres budownictwa mieszkaniowego.

Według danych NBB, w br. finansowanie tej dziedziny gospodarki narodowej sięgnie 4,2 trylionów rubli, co 1,7-krotnie więcej, niż w roku ubiegłym. Już w styczniu br. w naszym kraju oddano do użytku o 44 proc. więcej mieszkań, niż w analogicznym okresie ub. roku. Ogółem w kraju w br. planowane jest oddanie do użytku 4,2 mln m² mieszkań.

Rodziny o niskim dochodzie będą mogły ubiegać się o kredyty ulgowe. W br. przeznaczonych na ten cel zastanie 1,5 trylionów rubli.

Podatki

Na dzień 1 marca do oddziałów inspekcji podatkowych w całym kraju wpłynęło 155 tys. 299 deklaracji podatkowych. W ub. roku liczba ta wyniosła 169 771, czyli o 8,5 proc. więcej - poinformowała Halina Radiukiewicz, kierownik Działu Opodatkowania Osób Fizycznych Ministerstwa Podatków i Poborów RB.

106 352 deklaracje wpłynęły od osób fizycznych, 48 947 - od przedsiębiorców indywidualnych. Najwięcej deklaracji tradycyjnie złożono w Mińsku - 49 020. Wśród regionów przoduje obwód miński - 20 604 deklaracji.

TELEGRAF/NAVINY/HB

Ceny paliw 9 marca 2006

AI-76	AI-92	AI-95	Olej napędowy
Stacje koncernu "Biełnieftiechim"			
1170	1480	1680	1170
Stacje kompanii "Biełaruś Nieft"			
1170	1480	1680	1170

Kurs walut Banku Narodowego 09.03.06r.

USD	LIT	RUR	PLN	EURO
2150,00	742,67	76,80	664,52	2564,63

Informacji udzieliła służba SPAS001 tel. 001

СПАС001

„Naprawa" stosunków

Polska i Niemcy potrzebują dobrych stosunków oraz otwartej rozmowy — podkreślili w Berlinie prezydent Lech Kaczyński i kanclerz Niemiec Angela Merkel. Głównym tematem rozmów prezydenta Polski i Niemiec była kwestia Centrum przeciwko Wypędzeniom.

Merkel przyznała, że w stosunkach między obu krajami są pewne problemy, które trzeba przedyskutować.

Ani Angela Merkel, ani prezydent Kaczyński nie określali wprost, co jest przedmiotem konfliktu pomiędzy państwami. Polski prezydent powiedział, że po 61 latach, które minęły od II wojny światowej trzeba zamknąć pewne sprawy, bo tak jest lepiej dla Europy, a także dla Polski i Niemiec.

Po spotkaniu z kanclerz, prezydent Polski spotkał się z Horstem Köhlerem. Kwestia Centrum Przeciwko Wypędzeniom zdominowała rozmowy obu prezydentów. — *Polska będzie uczestniczyć w europejskiej sieci placówek upamiętniających wypędzenia ludności „Pamięć i Solidarność"* — potwierdził w Berlinie Kaczyński. Jak powiedział, *„historia powinna być historią"*.

- *Nie chcę, by historia została zapomniana, ale jeśli mamy współpracować, szczególnie w Unii Europejskiej, to potrzeba, by historia, często bardzo trudna, nie psuła teraźniejszości* — powiedział Kaczyński po spotkaniu z prezydentem Niemiec.



© AP

Deklarację o powołaniu sieci „Pamięć i Solidarność" podpisali w lutym ub.r. ministrowie kultury Polski, Niemiec, Słowacji i Węgier. Ma ona być alternatywą dla projektu utworzenia w Berlinie Centrum Przeciwko Wypędzeniom, forsowanego przez niemiecki Związek Wypędzonych i jego szefową Erikę Steinbach.

Do kontrowersji między Polską a Niemcami należy sprawa budowy Gazociągu Północnego po dnie Morza Bałtyckiego. Projekt ma poparcie rządów Rosji i Niemiec. Rurociąg, który ominie Polskę, ma zaopatrywać Europę Zachodnią w rosyjski gaz.

IAR/PAP

AKTUALNOŚCI

Wirus atakuje

Polska

Polska jest już 10. krajem unijnym, który wykrył na swoim terytorium ptasią grypę. Do Państwowego Instytutu Weterynarii w Puławach z całego kraju dostarczane są kolejne próbki pobrane z martwych ptaków.

Z informacji uzyskanych przez PAP wynika, że do tej pory tylko w próbkach z łabędzi z Torunia stwierdzono wirusa H5N1. Prowadzona jest akcja informacyjna o tym, jak postępować z ptactwem domowym w związku z zagrożeniem ptasią grypą.

Obradują lokalne sztaby kryzysowe, podczas których omawiany jest stan przygotowań poszczególnych służb, w tym ratowniczych, w związku z zagrożeniem ptasią grypą. Warszawa, jak zapewniają jej władze, przygotowana jest do zwalczania ptasiej grypy. Na konferencji prasowej pełniący funkcję prezydenta Warszawy Mirosław Kochalski powiedział, że przygotowano plany ewentualnego działania w sytuacji wykrycia przypadków ptasiej grypy na terenie miasta.

Kochalski zapewnił, że miasto zakupiło już m.in. maty dezynfekcyjne oraz odzież ochronną. Dodał, że w razie potrzeby zostaną szybko dokupione większe ilości tych środków. Powiatowy lekarz weterynarii przeszkolił ponad tysiąc policjantów oraz strażników miejskich.

Dyrektor Biura Kontroli Wewnętrznej i Audytu Marek Trosiński powiedział, że profilaktyczne działania służb prowadzone są w stolicy od października 2005r. Było to m.in. przyjmowanie zgłoszeń od mieszkańców o znalezionych padłych ptakach, zbieranie martwych ptaków i ich kontrola przez Powiatowy Inspektorat Weterynarii.

Austria

Wszystkie trzy koty, które były nosicielami groźnego również dla ludzi wirusa ptasiej grypy H5N1, obecnie nie są już zarażone i nigdy nie miały żadnych objawów choroby — poinformowały władze austriackie.

O trzech kotach-nosicielach ze schroniska, do którego przyjęto zarażonego wirusem H5N1 łabędzia, poinformowano w poniedziałek. Pozytywny wynik, potwierdzający obecność wirusa w organizmie kotów, dały badania przeprowadzone 22 lutego.

Wszystkie 165 kotów z tego schroniska objęto kwarantanną i przebadano na obecność wirusa H5N1.

Azja

Ptasia grypa była powodem śmierci 9-letniej dziewczynki w prowincji Zhejiang na wschodzie Chin — ogłosiły władze w Pekinie. To dziesiąta w Chinach ofiara śmiertelna tej odzwierzęcej choroby.

W ciągu ostatnich dwóch lat, to jest od czasu, gdy rozpoczął się atak śmiertelnego wirusa H5N1 na stada ptactwa, umarło na tę chorobę ponad 40 Wietnamczyków i ponad 20 Indonezyjczyków, a także po kilka osób w innych krajach Azji Południowo-Wschodniej i Wschodniej.

PAP/AD

WSPOMNIENIA

Czarodziejskie pióro

niezapomnianej Agnieszki Osieckiej

Minęło dziewięć lat od śmierci **Agnieszki OSIECKIEJ** (na zdj.), poetki, autorki piosenek, prozaiczki i dziennikarki. — *„Przed tym wszystkim, czego się boję, uciekam do moich wierszy. Pisze mi się łatwo, robię to właściwie bez przerwy, aż mi się wypisze długopis..."* — mówiła o sobie.

Agnieszka Osiecka urodziła się w 1936r. w Warszawie. Studiowała na Uniwersytecie Warszawskim oraz w Wyższej Szkole Teatralnej i Filmowej w Łodzi (1957-1961). Od połowy lat 50. związana była ze słynnym Studenckim Teatrem Satyryków (STS) — to tu właśnie zadebiutowała jako autorka piosenek (lub też — jak sama zwykła mówić — "tekściarka"). Publikowała w polskiej prasie — swoje eseje, reportaże i artykuły drukowane były m.in. w "Głosie Wybrzeża", "Po prostu", "Sztandarze Młodych", "Literaturze", "Nowej Kulturze" i "Kulturze". Agnieszka Osiecka stworzyła kilka tysięcy tekstów piosenek dla tak znanych wykonawców, jak Seweryn Krajewski, Maryla Rodowicz, Magda Umer, Krystyna Janda, Anna Szałapak. Jest autorką tak znanych przebojów jak "Okularnicy", "A ja jestem, proszę pana, na zakręcie", "Bossa nova do



poduszki", "Małgośka", "Oczy tej małej", "Grajmy Panu".

Pisała opowiadania ("Biała bluzka"), wspomnienia ("Szpetni czterdziestoletni", "Na początku był negatyw", "Rozmowy w tańcu"), współpracowała z teatrem (jest autorką adaptacji scenicznej powieści Singera "Sztukmistrz z Lublina").

Zmarła 7 marca 1997 roku w Warszawie w wyniku choroby nowotworowej. Miała 70 lat.

"Przyjaciele moi i moje przyjaciółki! Nie odkładajcie na później ani piosenek, ani egzaminów, ani dentysty, a przede wszystkim nie odkładajcie na później miłości. Nie mówcie jej "przyjdź jutro, przyjdź pojutrze, dziś nie mam dla ciebie czasu". Bo może się zdarzyć, że otworzysz drzwi, a tam stoi zziębnięta staruszka i mówi: "Przepraszam, musiałam pomylić adres... "

I pstryk, iskierka zgaśnie." — fragment autobiograficznej książki "Rozmowy w tańcu".

Jerzy PIĄTEK/POLSKA/AD

OPINIA

Prezydent honoris causa

Prezydentura Lecha Kaczyńskiego miała być warunkiem powstania IV RP, a w rzeczywistości może być ona przeszkodą jej powstania.

Polska nie potrzebuje prezydenta malowanego — mówił podczas kampanii wyborczej Lech Kaczyński. Malowany był w jego ocenie Aleksander Kwaśniewski. Przepowiadano, że po prezydenturze nijakiej, podczas której prezydent starał się dogodzić każdemu i nie miał ambicji wpływania na krajową politykę, będziemy mieli prezydenturę wyrazistą i dynamiczną. Tym bardziej że Lech Kaczyński jest pierwszym prezydentem, który ma spokój z rządem, bo o to dba jego brat bliźniak, nie tylko prezes rządzącej partii, ale i swego rodzaju nadpremier. Lech Kaczyński ma pełne poparcie polityczne i możliwość wpływania na działania rządu i parlamentu, a wszystko to nawet bez zmiany konstytucyjnych uprawnień prezydenta. Jednak pierwsze tygodnie tej prezydentury dowodzą, że Lech Kaczyński zachowuje się podobnie jak były premier Marek Belka — jest głównie nieobecny albo sprawia wrażenie, jakby bał się cokolwiek zrobić. Gdzież mu do wyrazistości i zdecydowania Lecha Wałęsy!

Kaczyński jak Kwaśniewski

Jest zaskakujące jak bardzo Lech Kaczyński przypomina Aleksandra Kwaśniewskiego, przynajmniej wtedy, gdy mogło dojść do rozpisania przyspieszonych wyborów. I Kwaśniewskiego, i Kaczyńskiego stać było tylko na ogólniki oraz serię chaotycznych konsultacji. Kwaśniewski szybko zwalił wszystko na Marka Belkę, Kaczyński na swego brata, a następnie obaj oddali się politycznej drzemce. Dwa lata temu o Kwaśniewskim mówiło się, że zapowiadał szybkie i zdecydowane posunięcia, a potem nie robił nic. A nawet sprawiał wrażenie, jakby bieżąca polityka mało go interesowała. Teraz podobne wrażenie sprawia Lech Kaczyński.

Jest faktem, że działania głowy państwa mocno ogranicza konstytucja, która sankcjonuje swoistą dwuwładzę wykonawczą w sprawach polityki zagranicznej, obronności i bezpieczeństwa. Prezydent jest za słaby, by naprawdę rządzić, ale dość mocny, by w rządzeniu przeszkadzać. W III RP nie potrafiliśmy się zdecydować ani na wzmocnienie prezydenta, ani na jego osłabienie, co podważałoby sens powszechnych wyborów głowy państwa. Dyskusję o zwiększeniu uprawnień prezydenta rozpoczął Lech Wałęsa. Ale ustawa zasadnicza z 1997r., przy której tworzeniu duży udział miał Aleksander Kwaśniewski, skróciła listę tego, co może prezydent RP.

W obecnym polskim systemie konstytucyjnym prezydent nie jest zainteresowany silnym rządem, bo jego kompetencje rosną w sytuacjach konfliktowych. Prezydent jest więc w łatwiejszej sytuacji, gdy rządzi opozycja, bo wtedy może się wykazać aktywnością. Lech Wałęsa był najbardziej widoczny i liczono się z nim, gdy w 1992r. wojował z premierem Janem Olszewskim — m.in. o kształt polityki zagranicznej, zwierzchnictwo nad armią czy lustrację. Albo gdy w 1994r. na słynnym obiedzie w Drawsku Pomorskim wraz z wyższymi dowódcami podważał kompetencje ówczesnego ministra obrony Piotra Kołodziejczyka. Aleksander Kwaśniewski zyskiwał na znaczeniu, gdy wetował ustawy podatkowe rządu Jerzego Buzka (przygotowane przez Leszka Balcerowicza) czy walczył z Leszkiem Millerem. Lech Kaczyński jest niejako z definicji skazany na współpracę z rządem, skoro za tym rządem stoi jego brat.

Automatyczny prezydent

„Chciałbym być takim kierowcą, przy *którym pasażer może spokojnie posłuchać radia, zdrzemnąć się, a nie drżeć ze strachu przed każdym zakrętem. Polityka nie może dostarczać wyłącznie sensacji."* Tak kilka miesięcy po zaprzysiężeniu w 1996r. Aleksander Kwaśniewski zapowiadał styl swojej prezydentury. Dziesięć lat później można powiedzieć, że podwójną kadencję przespali nie tylko wyborcy, ale i sam Kwaśniewski. Wystarczy spojrzeć na bilans jego dziesięcioletniej prezydentury: żadnego wniosku do Najwyższej Izby Kontroli o zbadanie nieprawidłowości w żadnej instytucji państwowej, 11 spotkań Rady Gabinetowej, 25 skarg do Trybunału Konstytucyjnego, 35 wet, 44 inicjatywy ustawodawcze i kompletny brak zainteresowania Biurem Bezpieczeństwa Narodowego. Jak na podwójną kadencję to rezultat nader skromny. Wpisuje się on jednak idealnie w strategię Kwaśniewskiego: im mniej zakrętów, tym mniejsze prawdopodobieństwo, że pasażer się obudzi i zorientuje, iż kierowca zostawił auto na automatycznym pilocie i poszedł spać.

Począwszy od 1993r., kiedy SLD wygrał wybory parlamentarne, wszystkie ruchy Kwaśniewskiego na politycznej scenie były obliczone na udział w kampanii prezydenckiej. Nie dziwi więc to, że w obawie przed utratą popularności nie zdecydował się na objęcie funkcji premiera, mimo że był naturalnym kandydatem. Przed szereg wypchnął Waldemara Pawlaka, a sam objął stanowisko przewodniczącego komisji konstytucyjnej. Uczestnicząc w jej pracach, próbował rozmywać kompetencje głowy państwa. W ten sposób przygotowywał sobie grunt pod własną prezydenturę. Kwaśniewski zresztą z rozbrajającą szczerością przyznawał się do pasywności: *"Przedstawiałem oczywiście inicjatywy ustawodawcze"*. Nie było ich wiele, gdyż w okresie trwania rządu, który wywodzi się z tego samego obozu, byłaby to zwyczajna licytacja, czy projekt przedstawia rząd, czy prezydent. Wiele wskazuje na to, że podobnie myśli teraz Lech Kaczyński.

Katarzyna NOWICKA/
Michał KRZYMOWSKI/WPROST

PONIEDZIAŁEK, 13 MARCA

БТ

06.40, 07.30, 08.30, 11.55, 18.50 „Деловая жизнь".
06.45 „Власть народа".
07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 23.00 Новости.
07.05, 07.35, 08.10, 08.35 „Доброе утро, Беларусь!"
09.05 „В центре внимания".
10.35 „ІсНасць".
11.00, 20.05 Сериал „Исцеление любовью"
12.10 „Здоровье".
12.40 „Nota Bene".
13.05 „Созвездие надежд".
13.45 Мультфильм.
14.05 Телеклуб „Ваше лото".
15.15 Сериал „Таинственный остров"
16.10 „Пой, душа!" „Сядзіба палешука" (Пинский район).
16.35 Мультфильм.
17.10 „Снято!"
17.25 Футбол. Лига чемпионов. Видеожурнал.
18.00 „КомпаС".
18.25 „Арсенал".
19.20 „Цена вопроса".
19.35, 23.30 „Время спорта".
21.00 „Панорама".
21.45, 23.20 „Права человека. Взгляд в мир".
22.05 Сериал „Моя граница"
23.55 „Плюс-минус". Молодежное ток-шоу.

ОНТ

07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 20.30, 22.45 Наши новости.
07.05 „Наше утро".
09.05 Контуры.
10.00, 11.05 Док. фильм „Пятнадцать", Заключ. серия
11.25, 13.10 Большие гастроли ОНТ: Концерт „За Беларусь!" в Гомеле.
14.10 „Кривое зеркало".
15.10 Док. сериал „Неизвестные архивы. Суеверия".
16.15 „Исчезновения". Док. сериал.
16.50 Детектив „Любительница частного сыска Даша Васильева".
17.55 „Оперативная хроника".
18.15, 21.00, 23.00 Новости спорта.
18.20 Жди меня.
19.05 Сериал „Хозяйка судьбы".
20.00 Время.
21.05 Мелодрама „Примадонна".
22.00 Док. фильм „Америка без грима".
23.05 Спортивное шоу „Мировая серия „Силачи".

ЛАД

07.00, 09.00, 13.00, 16.00, 20.40 Новости.
07.10, 21.05 „Женсовет".
07.25 Мультфильм.
07.35 „Телебарометр".
07.50 „Институт культуры". Новости культуры Беларуси.
08.10, 21.20 Сериал „Большая перемена"
09.10 „Ливия, память пустыни". Док. фильм
10.05, 12.05 „Обычный необычный день". Семейный канал.
10.30 Комедия „Она француженка"
12.30 Мультфильм.
13.10 „Линия жизни". Кинорежиссер Вадим Абдрашитов.
14.05 „Кто в доме хозяин". Артист Валерий Кухарешин.
14.30 „Судьба человека". Семья Новик.
14.55 Мультфильм.
15.20 „Не зевай!"
16.10 Мелодрама „Держись!"
18.05 „Сферы".
18.45 „Блеф-клуб".
19.20 Видеофильм
19.35 „Дела семейные".
20.25 Колыбельная.
22.05 „Детективная сага". Журналистское расследование.
22.30 Футбол. Чемпионат Англии. Премьер - лига. Обзор тура.

СТВ+RENTV

06.10, 16.00 „Афромосквич-2". Сериал.
06.35, 17.20 „Минщина. Люди, события, факты".
06.45 „Утро столицы".
08.00 „168 часов".
08.55, 23.50 „Технология".
09.10 „Открытый фестиваль Белорусского КВН". 2 часть.
10.45 „Бизнес. Слово и дело".
11.00 „Ecce Homo". Кинооператор Владимир Спорышков.
11.15, 18.30 „Бедная Настя". Телесериал.
12.00 „Час суда".
12.50 „Земля людей".
13.15 „Анфас".
13.30, 16.30, 19.30, 22.30 „24 часа".
13.50 Комедия „Бешеные скачки".
15.30 „Невероятные истории" с Иваном Дыховичным.
16.50 „Арт-экспресс".
17.05 „Театральный разъезд".
17.30 „Час суда. Дела семейные".
18.20 „Минск и минчане".
20.00 „СТВ-спорт". Телеальманах.
20.25 „Дайте жалобную книгу".
20.40 „Добрый вечер, малыш".
20.55 „Холостяки". Телесериал.
22.00 „Столичный футбол с Александром Глебом".
22.55 „Премьера": „Солдаты 4". Телесериал.
00.05 „Большая музыка".
00.50 Драма „Красота по-английски".

Россия

07.50 Комната смеха.
08.45 „Кабачок страны Советов".
09.45, 12.45, 23.15 Вести. Дежурная часть.
10.00, 13.00, 16.00, 19.00 Вести.
10.30, 13.20, 15.40, 19.30 Местное время. Вести-Москва.
10.50, 20.55 Сериал „Усадьба".
11.50 „Частная жизнь". Ток-шоу
13.40 Комедия „ПАПА В ОТПУСКЕ"
15.20 Городок.
16.15 „Смехопанорама" Евгения Петросяна.
16.50 „ОБРЕЧЕННАЯ СТАТЬ ЗВЕЗДОЙ". Телесериал.
17.45 Телесериал „ВОЛЧИЦА".
18.45 Вести. Подробности.
19.50 Спокойной ночи, малыши!
20.00 „Кремль. Хранители сокровищницы России".
22.00 Вести+.
22.20 „Мой серебряный шар. Татьяна Доронина".
23.30 „Честный детектив".
00.00 Синемания.
00.30 Дорожный патруль.

НТВ

09.00, 15.00, 18.00, 21.00 Сегодня.
09.20 Чистосердечное признание.
09.55 Квартирный вопрос.
11.00 „Следствие вели..."
15.20 Сериал „УЛИЦЫ РАЗБИТЫХ ФОНАРЕЙ-6".
17.30 Обзор. Чрезвычайное происшествие.
18.40 Сериал „УЛИЦЫ РАЗБИТЫХ ФОНАРЕЙ-7: ЖЕНЩИНА МОЕЙ МЕЧТЫ".
19.50 Сериал „У. Е."
21.40 Комедия „СУПЕРСТАР"
23.20 „Школа злословия". Ток-шоу. Павел Снопков.

TVP 1

06:00, 17:00 Moda na sukces; serial
06:40 Wstaje dzień
06:45 Rolnictwo na świecie
07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 16:00, 20:30, 00:20 Wiadomości
09:15 Program poradnikowy
09:19 Polska z bocznej drogi
09:30 Listonosz Pat
09:45 Kucyki z Gwiezdnego Wzgórza
10:00 Budzik
10:30 Papirus
11:00 Nieustraszony; serial
11:45 Absolutnie każdą pracę
12:05 Smaki polskie
12:15 TELEZAKUPY
12:45 Agrobiznes
13:10 Zagubiony w leśnej głuszy; film
14:30 Kochamy polskie komedie
15:20 Polska z bocznej drogi
15:30, 02:50 Glob 2006
15:50, 00:30, 03:40 Był taki dzień
16:10 Serial fab.
17:50 Sportowy Express
18:00 Teleexpress
18:20 Na celowniku
18:35 Klan; telenowela
19:00 Jaka to melodia?
19:30 Plebania; telenowela
20:00 Wieczorynka
21:15 Frida; film
23:20 Pociąg do kultury
23:40 Prosto w oczy
23:50 Zwrotnica
00:40 Festiwal filmowy Jedynki
02:25 Kinematograf
03:15 I wojna światowa

TVP 2

07:25 10 minut tylko dla siebie
07:35 Sześć milionów sekund; serial
08:05, 13:25 TELEZAKUPY
08:20 Od przedszkola do Opola
08:50 Hydronauci
09:05 Dr Quinn; serial
10:00 Pytanie na śniadanie
12:10, 21:10 M jak miłość; serial
12:55 Magazyn Ligi Mistrzów
13:40 Święta wojna; serial
14:10 Latające ssaki
15:05 Ojczyzna polszczyzna
15:20 Blisko ognia
15:40 Tylko tato
16:05 Gliniarz i prokurator; serial
17:00 Dla niesłyszących
17:15 Kraj się śmieje
18:10 Reality Szopka Show
19:00 Program lokalny
19:30, 23:00 Panorama
20:00 Jeden z dziesięciu
20:30 O co pytają nas wielcy filozofowie
22:00 Kulisy serialu „M jak miłość; serial „
22:10 U fryzjera; serial
22:35 Kochaj mnie; telenowela
23:20 Biznes
23:40 Warto rozmawiać
01:00 Kryminalne zagadki Las Vegas; serial
02:25 Poezja łączy ludzi
02:35 Wieczór artystyczny

TVP3

07:35 Świat
08:00, 16:00 Od niedzieli do niedzieli
08:25 Książki z górnej półki
08:30, 09:30, 10:30, 11:30, 12:30, 13:30, 14:30, 15:30, 16:30, 17:30, 21:30, 23:30, 02:20 Kurier
08:45, 17:45, 19:00, 22:45 Obiektyw
09:00 Pod Twoją Obronę
09:48, 12:10, 17:50 Gość dnia
10:00, 16:45 Magazyn majsterkowicza
10:55, 15:15 Reportaż Trójki
11:10 TELEZAKUPY
11:45 Teleplotki
12:45 Młodzież kontra
13:35 Uwierz w dokument
14:45 Hochbergowie
15:45 Regiony kultury
17:10 Rozmowa dnia
18:00 Łączy nas Polska
18:15, 23:05 Reportaż
18:50 Przyroda na deser
19:15 Szerokiej drogi!
19:20 Przegląd suwalsko-mazurski
19:27 Koneser
19:30 Region i gospodarka
19:50 Kto jest kim na Podlasiu
20:00 Białoruś, Białoruś
20:30 Regiony na antenie
21:00, 01:55 Telekurier
22:00, 02:45 Echa dnia
22:30 Kurier gospodarczy
23:00 Short Sport
23:15 To jest temat
00:00 Reportaż ściśle jawny
00:20 Grona miłości; serial

Polonia

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 20:30 Wiadomości
09:30 10 minut tylko dla siebie
09:40, 17:10 Jedyneczka
10:05 Tajemnice lasu
10:25, 18:45 My Wy Oni
10:50 Zdarzyło się
11:15 Mój pierwszy raz
12:05 Biografie
12:45 To jest temat
13:10, 21:10 Klan; telenowela
13:40, 21:35 Plebania; telenowela
14:05 Tam gdzie jesteśmy
14:35 M jak miłość; serial
15:25 Herbatka u Tadka
16:15 Salon kresowy
16:30 Linia Specjalna
17:00 Tęczowa bajeczka
17:35 Tajemnice lasu
18:00 Teleexpress
18:15 Sportowy Express
18:20 Podróże kulinarne
19:15 Dolina Pięciu Stawów Polskich
19:35 Świadkowie nieznanych historii
20:05 Kościół i świat
20:15 Dobranocka
22:00 Sportowy tydzień
22:30 Dorastanie; serial
23:30 Teatr i polityka
00:30 Panorama

Polsat

07:00 Piosenka na życzenie
07:50 TV market
08:05 Z Bożeną Dykiel na ostrzu noża
08:35 Przygody Jackie Chana
09:00, 14:10 Miodowe lata – serial
09:45, 18:05 Gra w ciemno
10:45 Kuloodporny - film sensac.
12:55 Grasz, czy nie grasz
15:00, 19:05 Pierwsza miłość – serial
15:45 Klinika samotnych serc
16:45, 19:50 Wydarzenia
17:10 Interwencja
17:30 Skrzydła – serial
20:30 Samo życie – serial
21:15 Interwencja Extra
21:50 Szklana pułapka III - film sensac.
00:40 Boston Public – serial
01:40 Biznes Wydarzenia
01:05 Bumerang
02:55 Dziewczyny w bikini – serial
03:55 Magazyn sportowy

WTOREK, 14 MARCA

БТ

06.50, 07.30, 08.30, 11.50, 18.50 „Деловая жизнь".
07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 23.00 Новости.
07.10, 07.35, 08.10, 08.35 „Доброе утро, Беларусь!"
09.05 „Спасатели".
09.35 „КомпаС".
10.05, 22.00 Сериал „Моя граница"
11.00, 20.05 Сериал „Исцеление любовью"
12.10 „Время спорта".
12.40 „Дело важное". Социальная программа.
13.05 „Стадион". Спортивное ток-шоу.
13.45 „Снято!"
14.05 „Цена вопроса". Экономическая программа.
14.15 „Рожденные в СССР".
15.15 Сериал „Таинственный остров"
16.05 Мультфильм.
16.15 „Твой формат".
17.10 „Продвижение плюс".
17.25 „Время кино".
17.55 „Шпилька".
18.25 „Здоровье".
19.20 „Зона Икс".
19.35 „Земельный вопрос".
21.00 „Панорама".
21.45, 23.20 Комментарий дня.
23.25 День спорта.

ОНТ

07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 20.30, 22.50 Наши новости.
07.05 „Наше утро".
09.05, 22.00 Док. фильм „Америка без грима".
09.50, 18.55 Сериал „Хозяйка судьбы".
10.45 Мультфильм.
11.05, 21.05 Мелодрама „Примадонна".
12.00 Спецрасследование. „Квартирные кражи".
13.10 Сериал „Вечный зов", заключ. серия
14.40 „Лолита. Без комплексов".
15.35 „Кривое зеркало".
16.15 „Исчезновения". Док. сериал.
16.50 Детектив „Любительница частного сыска Даша Васильева".
17.55 „Оперативная хроника".
18.20, 21.00, 23.10 Новости спорта.
18.25 Сериал „Люба, дети и завод".
20.00 Время.
23.15 „Все о спорте с Евгенией Павлиной". „Лед, скорость, виражи"

ЛАД

07.00, 09.00, 13.00, 16.00, 20.40 Новости.
07.10, 21.05 „Женсовет".
07.25 Мультфильм.
07.35 „Вкусное утро".
08.00 „Вторая родина".
08.10, 21.20 Сериал „Большая перемена"
09.10 Сериал „Тайны Ниро Вульфа", Фильм 13-й „Слишком много шпионов". 1-я часть.
10.00, 11.55 „Обычный необычный день". Семейный канал.
10.25 Комедийная мелодрама „Лжец"
12.25 Мультфильм.
13.10 „Сферы".
13.50 „Блеф-клуб".
14.30 „Сезон у дачи".
15.00 „Не зевай!"
15.10 Мультсериал „Вокруг шпионы - 2", Заключ. серия.
15.30 „Бум".
16.10 Док. сериал „Солнце - друг или враг?", Заключ. серия.
16.40 К 75-летию со дня рождения народного артиста Беларуси Павла Дубашинского. „Следственный эксперимент". Телевизионный спектакль.
17.15 „Ностальжи". Народный артист Беларуси Виктор Саркисьян.
17.40 „Театр. Избранное". Театр Камы Гинкаса. Часть 1-я.
18.05 „Черные дыры. Белые пятна".
18.45 „Острова". Актриса Нана Джарджадзе.
19.25 „Институт культуры". Новости культуры Беларуси.
19.35 „Дела семейные".
20.25 Колыбельная.
22.05 Сериал „Тайны Ниро Вульфа", Фильм 13-й „Слишком много клиентов". 2-я часть.
22.55 Хоккей. Открытый чемпионат Беларуси. Плей-офф. финала.

СТВ+RENTV

06.10, 16.00 „Афромосквич-2". Сериал.
06.35, 17.20 „Минщина. Люди, события, факты".
06.45, 07.45 „Утро столицы".
07.30, 13.30, 16.30, 19.30, 22.30 „24 часа".
08.15 „Хит-момент".
09.05, 22.55 „Солдаты 4". Телесериал.
09.55 „Столичный футбол с Александром Глебом".
10.25 „Тайна НЛО". Док. фильм.
11.15, 18.30 „Бедная Настя". Телесериал.
12.00 „Час суда".
12.50 „Уроки английского".
13.05 „Без визы вокруг света".
13.50, 20.55 „Холостяки". Телесериал.
14.45 „Геркулес". Мультфильм.
15.10 „Мятежный дух". Телесериал.
16.50 „Реактивный бокс".
17.30 „Час суда. Дела семейные".
18.20 „Тема дня".
20.05 „СТВ-спорт".
20.20 „Закон и криминал".
20.40 „Добрый вечер, малыш".
22.00 „Горячий лед".
23.50 „Светская хроника".
00.05 „Секретные материалы". Телесериал.
00.50 „МЭШ". Телесериал.

Россия

07.50 Комната смеха.
08.50 „Советская империя. Гостиница Москва".
09.45, 12.45, 15.25, 23.15 Вести. Дежурная часть.
10.00, 13.00, 16.00, 19.00 Вести.
10.30, 13.20, 15.40, 19.30 Местное время. Вести-Москва.
10.50, 20.55 Сериал „Усадьба".
11.50 „Частная жизнь". Ток-шоу
13.40 Городок.
14.10 Суд идет.
16.15 „КУЛАГИН И ПАРТНЕРЫ".
16.50 „ОБРЕЧЕННАЯ СТАТЬ ЗВЕЗДОЙ". Телесериал.
17.45 Телесериал „ВОЛЧИЦА".
18.45 Вести. Подробности.
19.50 Спокойной ночи, малыши!
20.00 „Дело лейтенанта Шмидта".
22.00 „Политика".
22.20 „Новейшая история". Док. сериал. Фильм 10-й. „Союз".
23.30 Фильм „БЛОКПОСТ".

НТВ

09.00, 15.00, 18.00, 21.00 Сегодня.
09.20 Чрезвычайное происшествие. Обзор за неделю.
09.50 Ток-шоу „Принцип домино".
10.55 Рублевка. Live.
15.25 Сериал „ВОЗВРАЩЕНИЕ МУХТАРА-2".
17.30 Обзор. Чрезвычайное происшествие.
18.40 Сериал „УЛИЦЫ РАЗБИТЫХ ФОНАРЕЙ-7: УБИЙСТВО, КОТОРОГО НЕ БЫЛО".
19.50 Премьера. Сериал „У.Е."
21.40 „Бумер-II". Фильм о фильме.
22.10 Детектив „ПРАВОЕ ДЕЛО"

TVP 1

06:00 Moda na sukces; serial
06:40 Wstaje dzień
06:45 Tak jak w Unii
07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 16:00, 20:30, 00:05 Wiadomości
09:15 Program poradnikowy
09:20 Prosto w oczy
09:35 Smocze opowieści
10:05 Zygzaki
10:30 Ważne przemiany; serial
11:05 Nieustraszony; serial
11:50 Recepty Jedynki
12:05 6 kroków w świat konsumenta
12:14 TELEZAKUPY
12:45 Agrobiznes
13:10, 16:55 Klan; telenowela
13:35, 17:20 Plebania; telenowela
14:00 Jaka to melodia?
14:30 Tak miało być; serial
14:55 Na celowniku
15:05 Pod kloszem
15:20 Świat wg Einsteina
15:25 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie...
15:50, 00:15, 03:55 Był taki dzień
16:05 Wiedźmy; serial
17:45 Teleexpress
18:10 Puchar Świata w skokach narciarskich
20:20 Wieczorynka
21:15 Przed Mundialem 2006
21:25 Liga Mistrzów
23:50 Prosto w oczy
00:20 Punkt widzenia
00:50 Liga Mistrzów
01:50 Agentka o stu twarzach; serial
02:35 Chemik cudotwórca
03:25 Historia naturalna Polski

TVP 2

07:00 Złotopolscy; telenowela
07:25 10 minut tylko dla siebie
07:35 Sześć milionów sekund; serial
08:05, 13:25 TELEZAKUPY
08:20 Od przedszkola do Opola
08:50 Hydronauci
09:05 Dr Quinn; serial
10:00 Pytanie na śniadanie
12:10, 21:10 M jak miłość; serial
13:00 Podróże kulinarne
13:40 Święta wojna; serial
14:10 Co ci dolega?
15:05 Lokatorzy; serial
15:35 Znaki czasu
15:55 Wydarzenia, wydarzenia...
16:05 Gliniarz i prokurator; serial
17:00, 19:30, 23:00 Panorama
17:15 Dla niesłyszących
18:15 Zorro; serial
18:40 Konsument w świecie konkurencji
19:00 Program lokalny
19:50 Jeden z dziesięciu
20:20 Z kabaretowego archiwum
20:35 Ale Jazda!
22:00 Kulisy serialu „M jak miłość; serial
22:10 Magazyn Ekspresu Reporterów
23:20 Biznes
23:40 Oskary 2006
01:25 Wszystko na sprzedaż; dramat

TVP3

07:35, 22:00, 02:35 Echa dnia
07:55, 11:45, 21:00, 01:45 Telekurier
08:25 Książki z górnej półki
08:30, 09:30, 10:30, 11:30, 12:30, 13:30, 14:30, 15:30, 16:30, 17:30, 21:30, 23:30, 02:10 Kurier
08:45, 17:45, 19:00, 22:45 Obiektyw
09:00 U źródeł wiary
09:48, 12:10, 17:50, 23:05 Gość dnia
10:00, 16:45 Malowanie obrazów
10:55, 15:15 Reportaż Trójki
11:10 TELEZAKUPY
12:45 Festiwal rockowy w Grimmen
13:10 Dary i ludzie
13:35 Ginące cywilizacje
14:45 Strażacy-ochotnicy
15:45 Regiony kultury
16:00 Świat
17:10 Rozmowa dnia
18:00 Podróże teatralne
18:50 Podróże do przeszłości
19:25 Szerokiej drogi!
19:27 Koneser
19:30 Parlament nasza sprawa
20:00 Podaj cegłę
20:30 Regiony na antenie
22:30 Kurier gospodarczy
23:00 Short Sport
23:15 To jest temat
00:00 Chłopiec bohater
01:00 Córki Mc Leoda – serial

Polonia

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 20:30 Wiadomości
09:15 Prosto w oczy
09:30 10 minut tylko dla siebie
09:40, 17:15 Wirtul@ndia
10:05, 17:40 Magazyn Medyczny
10:20 Blisko ognia
10:35 Zaproszenie
10:55 Kabaret Starszych Panów
12:00 Malbork
12:25, 19:30 Sprawa dla reportera
13:10, 21:10 Klan; telenowela
13:35, 21:35 Plebania; telenowela
14:00 Sportowy tydzień
14:30 Pogranicze w ogniu; serial
15:30 Uwesołozabawiacz
16:05 To jest temat
16:20 Teatr i polityka
18:00 Teleexpress
18:20 Kręcioła
18:45 Blisko ognia
19:00 Ze sztuką na ty
20:00 Wieści Polonijne
20:15 Dobranocka
22:00 Bez granic
22:30 Kochaj mnie; telenowela
22:55 Warto rozmawiać
00:10 Animowany świat wyobraźni
00:30 Panorama

Polsat

07:00 Piosenka na życzenie
07:50, 12:45 TV market
08:05 Adam i Ewa - serial
08:35 Przygody Jackie Chana
09:00, 14:15 Miodowe lata – serial
09:45, 18:05 Gra w ciemno
10:45, 00:05 Boston Public – serial
11:45 Quizmania
13:00 Daleko od noszy – serial
13:30, 20:30 Samo życie - serial
15:00, 19:05 Pierwsza miłość - serial
15:45 Kochaj mnie, kochaj – serial
16:45, 19:45 Wydarzenia
17:10 Interwencja
17:35 Skrzydła - serial
21:15 Raport specjalny
21:50 W matni - dramat
01:05 Biznes Wydarzenia
01:30 Pasjonaci
02:00 Kuba Wojewódzki
03:00 Dziewczyny w bikini
04:00 Magazyn sportowy

Czas odnowienia miłości

Wielki Post odsłania taktykę szatana, który, chcąc pozyskać człowieka dla siebie, tworzy półmrok i półświatło, rozwadnia zasady, mąci przejrzystość. Często proponuje ludziom wiarę skrzywioną.



Na fali szybko przemijającego czasu weszliśmy w nowy okres roku liturgicznego: rozpoczął się Wielki Post. Popielcowe wezwanie do pokuty i nawrócenia dotknęło wielu z nas z niezwykłą mocą. Jeśli nie przemówiły słowa Chrystusa, to przemówił popiół.

Dwa tysiące lat temu Chrystus stawał przed ludźmi, ale i dziś staje w poprzek naszej drogi i mówi: *„Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię"*. Sypany na pochylone głowy popiół jeszcze raz przypomniał o znikomości wszystkiego, co stworzone i doczesne, ale także o nieprzemijalności tego, co zmartwychwstaje z Chrystusem. Dla wielu na nowo została w ten sposób otwarta droga do chrześcijańskiej wolności. Idącym bez celu, tym którzy zagubili sens istnienia, pomieszali dobro ze złem, doświadczyli goryczy grzechu i ciężaru winy, Kościół proponuje: zacznijcie od nowa.

Droga do sanktuarium

Czas Adwentu i Bożego Narodzenia odsłonił nam, raz jeszcze, niepojęte misterium wcielenia Boga i Jego objawienia się w Jezusie Chrystusie. Kilka tygodni okresu przejściowego liturgii przybliżyło nas do osoby naszego Mistrza: przypomnieliśmy sobie, że naśladując Go w Jego człowieczeństwie, mamy się stać dziećmi jednego Ojca, „synami w Synu". A teraz liturgia roku kościelnego prowadzi nas do swego sanktuarium, do „Świętego Świętych": wskazuje na szczytowy moment życia Jezusa, równocześnie szczytowy moment historii zbawienia, całego procesu objawiania się Boga ludziom. Kto ze szczytu popatrzy, a wpierw wejdzie na szczyt, ten zobaczy wszystko. Dlatego wejście na szczyt roku liturgicznego, które dokonuje się w Wielkim Poście, i zjednoczenie się z Chrystusem na szczycie Jego historii jest najwyższym osiągnięciem, dla jakiego człowiek został stworzony.

Wydarzenie uobecnione w liturgii

Chrześcijaństwo nie jest bowiem samą moralnością, zespołem przykazań, nie jest też samą doktryną, zbiorem prawd o Bogu i o wynikającym z nich sensie świata i ludzkiego życia. Chrześcijaństwo jest tym wszystkim, ale jest czymś znacznie więcej: jest uczestnictwem w misterium Chrystusa. Czym byłoby życie uczniów Jezusa, gdyby zakończył swoją działalność i nauczanie bez tego epilogu, jakim jest męka, śmierć i zmartwychwstanie? Mielibyśmy dziś w podręcznikach historii jeszcze jedno wybitne nazwisko i analizowalibyśmy jeszcze jeden system filozoficzno-moralny. W wydarzeniu śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, uobecnionym w liturgii, ukryte jest dzieło naszego zbawienia. Dlatego uczestnictwo we mszy świętej — lecz mówmy wyraźnie: złączone z przyjęciem Komunii świętej — jest wejściem w rzeczywistość misterium, pełną dynamizmu i skuteczności. *„Ciało Chrystusa — Amen"*. „Amen" wiary jest dotknięciem Ciała Chrystusa.

Miłość przez czuwanie

Mamy tak przeżyć Wielki Post, aby dojść do jego momentu szczytowego: do Wielkiego Paschalnego Triduum, trzech Wielkich Dni, podczas których Kościół w określonej wspólnocie lokalnego zgromadzenia stanie przy Chrystusie i pozna wielką godność swojego powołania. Przyrzekliśmy na chrzcie, że wyrzekamy się szatana i jego spraw, i jego pychy, a potem o tym zapomnieliśmy. Kto traci pamięć, traci egzystencję — człowiek jednostkowy i naród. Ma więc Wielki Post pomóc nam przez oczyszczenie serca w nawróceniu, abyśmy zjednoczyli się z Chrystusem, Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym, pogłębili wiarę, ufność i miłość — i na nowo ogarnęli braci tą samą miłością: ukrzyżowaną.

Istotą Wielkiego Postu nie są więc jedynie pokuta, wyrzeczenia, jałmużna, modlitwa, rekolekcje — to jest już wiele, ale same praktyki wielkopostne nie wyrażają prawdy tego okresu (a prawda jest wtedy, kiedy jest cała). Mówił Jezus o konieczności czuwania i czekania z płonącą lampą na nadejście umiłowanego Oblubieńca. W czasie Wielkiego Postu, biorąc udział w rekolekcjach, w Drogach Krzyżowych, śpiewając Gorzkie Żale niejeden zobaczy, że lampę zgasił lub użył jej do szukania czegoś zupełnie innego niż oblicze Boga. A nawet może pozna, że zamknął drzwi Chrystusowi.

Okres Wielkiego Postu jest uprzywilejowanym czasem uczenia się miłości Boga przez czuwanie z Chrystusem cierpiącym, jest uczeniem się pełnienia woli Ojca — o czym zapewniamy Boga każdego dnia, mówiąc *„bądź wola Twoja"*. Miłosierdzie Boga pozwala nam jeszcze raz stanąć wobec wyboru: mamy przestać solidaryzować się z wyborem, którego dokonał kiedyś Adam, zaprzeć się samych siebie i z Chrystusem dźwigać krzyż, nawet dać się przybić do krzyża, aby z łotrem wejść do raju (nie tego, który „kiedyś" nadejdzie, który różni wciąż obiecują, ale raju, który jest królestwem Boga). Tę prawdę musimy sobie w Wielkim Poście przybliżyć, uczynić ją swoją, nią żyć, by pogłębić wiarę w Syna Bożego obecnego na rajskim drzewie krzyża, które owocuje Eucharystią.

Formuły wielkopostnych niedziel

Pytamy często, jak żyć po chrześcijańsku w świecie podobnym do targowiska idei, propozycji, wzorców. Pierwsza niedziela Wielkiego Postu odsłania taktykę szatana, który, chcąc pozyskać człowieka dla siebie, tworzy półmrok i półświatło, rozwadnia zasady, mąci przejrzystość. Proponuje ludziom, by (jak mówił św. Bernard z Clairvaux) sercem pełzali po ziemi, a jeśli już wierzą, to niech mają wiarę skrzywioną. Oto najbardziej niebezpieczna choroba, grożąca wciąż uczniom Chrystusa, bo niesie w sobie zaród śmierci, a nie boli, gorzej, daje poczucie satysfakcji: *„Niczego sobie nie mogę zarzucić, postępuję zgodnie z własnym sumieniem"*. Odpowiedź Boga jest jednoznaczna, przynosi ją druga niedziela Wielkiego Postu: *„To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie"*. *„Naszym sumieniem Chrystus"*. Oto najkrótszy program wychowawczy, materiał do refleksji i do rekolekcyjnego rachunku sumienia.

Potrzebne nam są takie krótkie formuły, jak napisy na drogowskazach. Mocno brzmią na tym tle słowa z liturgii trzeciej niedzieli: *„Głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla jednych, a głupstwem dla drugich, dla nas zaś mocą i mądrością Bożą"*. A sam Chrystus w czwartą niedzielę przypomina, dlaczego konieczna była Jego krzyżowa ofiara: *„ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło, bo złe były ich uczynki"*. I dodaje — to już Ewangelia piątej niedzieli Wielkiego Postu: *„Gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie"*.

A potem jest ów szczyt: wielkoczwartkowa msza Wieczerzy Pańskiej, wielkopiątkowa Liturgia Męki Pańskiej i Wigilia Paschalna Wielkiej Nocy przejścia ze śmierci do życia.

Droga przez stacje

Krzyż jest udziałem każdego, ale tylko w Chrystusie widać sens naszego krzyża. Prowadzi nas więc liturgia Wielkiego Postu przez kolejne stacje drogi krzyżowej do osoby Chrystusa, do którego przybliżamy się na etapie Jego męki, po to, byśmy zrozumieli, że to nie samo cierpienie Chrystusa zbawia nas, ale miłość Boga. Miłość Ojca, która przez mękę Syna objawia się i udziela w sposób najpełniejszy: *„Tak Bóg umiłował świat, że dał swojego Syna Jednorodzonego"*. Bóg, który jest Miłością, zwycięża wszelkie cierpienia i śmierć, i w zmartwychwstaniu przekazuje nam Życie. Bóg Trójjedynej Miłości daje się nam w sakramentach, zwłaszcza w tak ubogiej i pokornej postaci, jaką jest Chleb leżący na ołtarzu. Razem z Chrystusem-Hostią człowiek może wejść teraz w tajemnice świata, bo wszedł w tajemnice Boga.

Bp Wacław J. ŚWIERZAWSKI/ PRZEWODNIK KATOLICKI

Autor jest biskupem seniorem diecezji sandomierskiej. Długoletnim wykładowcą, profesorem i rektorem Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie.

Głosowi

Martwa tradycja?

Katolicy i prawosławni weszli w okres Wielkiego Postu. Jakie ten czas ma znaczenie dla współczesnego chrześcijanina? Nasi przodkowie bardzo ściśle przestrzegali tradycji wielkopostnych, a jak to wygląda obecnie?

Przed zwróceniem się do mieszkańców Grodna z pytaniami: *„Czy przestrzegacie Państwo tradycji wielkopostnych?"* i *"Jakie znaczenie w Państwa życiu ma okres Wielkiego Postu?"* sama się nad nimi zastanowiłam.

Wielki Post jest dla mnie przede wszystkim okresem zastanowienia się nad swym dotychczasowym życiem i odpowiedzi na pytanie: *"Dokąd zmierzam?"*. Moim zdaniem, szczerze przeżywany post powinien być tajemnicą serca. Nie poszczą ci, którzy na prawo i lewo mówią: *"Nie mogę tego zrobić, nie mogę tam pójść, bo mam post"*. Takie głoszenie wszem i wszędzie o swych "cnotach" jest, moim zdaniem, przejawem pychy, która jest pierwszym wrogiem człowieka zmierzającego do ideału. Człowiekowi, który w dzisiejszym świecie prowadzi życie zabiegane, konsumpcyjne, pełne wrzasku i walki o byt, niezbędny jest okres, w którym może stanąć w ciszy swego serca przed Stwórcą, Któremu wszystko zawdzięcza... Jeżeli, oczywiście zechce... Post nie może być narzucony, ponieważ wówczas nic nie znaczy. Pan nie potrzebuje naszej ofiary, On pragnie naszej miłości, która może płynąć tylko z otwartego serca.



Tamara Rumiancewa, nauczycielka klas początkowych:
- Wychowywaliśmy się z mężem w czasach sowieckich w rodzinach ateistycznych. Zachowujemy jednak tradycje świąt religijnych. Nie powiem, że przestrzegamy wszystkich tradycji wielkopostnych, nie pościmy przez 40 dni, jednak w ostatnich dniach postu staram się ograniczać.

Szanuję jednak wszystkie tradycje i uważam, że powinny trwać. Człowiekowi jest niezbędne kształtowanie swojego ducha. Zniszczyliśmy swoją duchowość i teraz mamy to, co mamy, niestety. Jeżeliby w ciągu ostatnich 70 lat bardziej szanowano tradycje przodków, współczesność, moim zdaniem, byłaby o wiele bardziej duchowna. Władza niszczyła wszystko, co było w nas najbardziej dobre, a teraz wróciliśmy do korzeni, ponieważ tradycje są bezcenne. Bez nich nie istnieje żadna rodzina, na nich wzrasta rodzinne szczęście i więzy między jej członkami.



Oksana Bondarewa, lekarka:
- Nie przestrzegam postu. Moim zdaniem post powinny przestrzegać osoby, które odczuwają wewnętrzną w tym potrzebę. Ale post jeszcze nikomu nie zaszkodził.



Aleksander Maksimik, uczeń szkoły średniej:
- Jestem katolikiem i przestrzegam post. W tym czasie staram się częściej uczestniczyć we mszy św. i pościć w piątki oraz bronić swych poglądów. Poza tym słucham mniej muzyki i nie chodzę na dyskoteki. Jest to mój własny wybór.

Ile pytanych, tyle zdań. Tak zresztą, jak w każdym pytaniu i zagadnieniu. A czym jest okres Wielkiego Postu dla Państwa? Martwą tradycją, smutnym okresem żałoby czy rachunkiem sumienia...?

Helena BOHDAN,
fot. J. WANIUKIEWICZ

Odmowa

W 66. rocznicę wydania przez najwyższe władze ZSRR decyzji o rozstrzelaniu polskich jeńców wojennych z obozów w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku w Polsce odbyły się obchody upamiętniające ofiary stalinowskiej zbrodni. Podczas mszy za pomordowanych modlili się członkowie Rodziny Katyńskiej, kombatanci, przedstawiciele władz, harcerze, policjanci.

W Warszawie odsłonięto tablicę upamiętniającą podporucznik-pilota Janinę Lewandowską — córkę generała Józefa Dowbór-Muśnickiego. Była ona jedyną kobietą zamordowaną w Katyniu.

Setki zniczy upamiętniających polskich oficerów i cywilów zamordowanych w Katyniu, Charkowie i Miednoje zapłonęły na Placu Piłsudskiego w Warszawie. Na Plac przyszło kilkaset osób, głównie harcerzy i mieszkańców Warszawy. Ze zniczy ułożono przedwojenną mapę Polski, a następnie utworzono z nich trzy krzyże i słowo Katyń. Na koniec uroczystości odśpiewano Mazurka Dąbrowskiego.

Również na Polskim Cmentarzu Wojennym w Katyniu zapłonęły znicze i złożone zostały wieńce w imieniu prezydenta Polski Lecha Kaczyńskiego. Pamięć polskich jeńców wojennych uczczono w Twerze, gdzie w parafii Bożego Miłosierdzia odprawiona została msza w ich intencji. Przed tablicą upamiętniającą rozstrzelanych w tym mieście polskich policjantów złożono wieńce.



5 III 1940r. Biuro Polityczne WKP (b) podjęło decyzję o wymordowaniu polskich jeńców wojennych przebywających w obozach w Kozielsku, Starobielsku, Ostaszkowie oraz więzieniach zachodniej części Białorusi i Ukrainy. Decyzję tę, na wniosek Ławrentija Berii, zaaprobowali: Iosif Stalin, Łazar Kaganowicz, Michaił Kalinin, Anastas Mikojan, Wiaczesław Mołotow i Kliment Woroszyłow.

Czarna historia

5 marca 1940r. władze ZSRR z Józefem Stalinem na czele wydały rozkaz zamordowania 22 tys. polskich oficerów i cywilów wziętych do niewoli po napaści ZSRR na Polskę 17 września 1939r. Wśród nich 15 tys. stanowili więźniowie obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. NKWD rozstrzeliwało ich wiosną 1940r. w Katyniu, Charkowie i w Kalininie (obecnie — Twer). Nadal poszukiwane są mogiły ok. 7 tys. osób.

Rosyjska prokuratura wojskowa uznała rok temu, że zbrodnia katyńska nie jest zbrodnią ludobójstwa. Teraz poszła o krok dalej — twierdzi, że nie jest to zbrodnia stalinowska, choć decyzję o rozstrzelaniu polskich oficerów podpisał sam Stalin.

Kopia decyzji Głównej Prokuratury Wojskowej trafiła do Polski 28 lutego z polskiej ambasady. Sprawa z formalnego punktu widzenia dotyczy kwestii indywidualnej. Wdowa po poruczniku rozstrzelanym w Katyniu domagała się o uznanie go za ofiarę zbrodni stalinowskich w świetle rosyjskiej ustawy z 1991r. Rosyjska prokuratura wojskowa stwierdziła jednak, że *„nie ma podstaw, by porucznika uznać za ofiarę represji stalinowskich"*.

Takich pozwów rodziny zamordowanych w Katyniu złożyły w pierwszej połowie lat 90. setki. Otrzymywały jednobrzmiącą odpowiedź: sprawa może być rozpatrzona dopiero po zamknięciu rosyjskiego śledztwa w sprawie Katynia.

To nie była zbrodnia polityczna

Postanowienie rosyjskiej prokuratury jest pierwsze po umorzeniu śledztwa katyńskiego przez Główną Prokuraturę Wojskową 21 września 2004r. Przypomnijmy, że wówczas prokuratura uznała, iż nie jest to nieprzedawnialna zbrodnia ludobójstwa, ale przestępstwo pospolite — przekroczenia uprawnień przez urzędników państwowych.

Polska uważa, że celem zbrodni była *„eksterminacja polskiej grupy narodowościowej"*, a zbrodnia była sprzeczna z konwencją genewską o traktowaniu jeńców i kodeksami karnymi Polski i Rosji, co spełnia kryteria ludobójstwa.

Prof. Witold Kulesza — prezes Głównej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu — zwraca uwagę, że w orzeczeniu dotyczącym porucznika znalazło się określenie, iż obejmuje ono również „inne" ofiary Katynia. *— Widać z tego, że ma ono charakter precedensowy i prokuratura będzie podobnie postępowała w innych przypadkach.*

Uzasadnienie, jakie otrzymała przez polską ambasadę wdowa po poruczniku, głosi, że zgodnie z ustawą z 1991r. za zbrodnie stalinowskie można uznać wyłącznie te wyroki, które zostały wydane z przyczyn politycznych.

Dziwny wywód prawny

Zdaniem rosyjskich prokuratorów, nie znaleziono żadnych dowodów, które świadczyłyby o tym, że jej mąż został rozstrzelany z powodów politycznych. Jak wiadomo, 22 tys. polskich jeńców wojennych, policjantów i urzędników, zostało rozstrzelanych jako wrogowie państwa radzieckiego. Decyzję podpisali członkowie biura politycznego partii bolszewickiej z Józefem Stalinem na czele z wyraźnym zaznaczeniem, że wobec skazanych nie będzie przeprowadzane żadne postępowanie, proces, nie będzie przedstawiany akt oskarżenia.

- Dla mnie to jakiś paradoks, w dekrecie politbiura wyraźnie zaznaczono, że tych ludzi rozstrzeliwuje się bez podstawy prawnej, a teraz prokuratura twierdzi, że nie byli ofiarami represji politycznej, bo nie ma ku temu żadnej podstawy prawnej — mówi prof. Kulesza.

Jego zdaniem, podłoże takiej postawy rosyjskiej prokuratury może być głębsze. Ustawa z 1991r. zakłada bowiem, że do odpowiedzialności za represje stalinowskie mogą być pociągnięci nie tylko ci, którzy o tym decydowali, ale także wykonawcy zbrodni — kaci i ci, którzy tworzyli listy rozstrzelanych. Dokładnie taką samą zasadę stosuje się w przypadku zbrodni ludobójstwa, gdy do odpowiedzialności mogą być pociągnięci nie tylko decydenci, ale i wykonawcy.

Skądinąd wiadomo, że osoby biorące udział w zbrodni mogą nadal żyć. W dokumentacji śledztwa katyńskiego przewijają się nazwiska radzieckich enkawudzistów: Soprunienki, Tokariowa i Syromiatnikowa, którzy brali w niej udział, ale w czasie śledztwa zostali wezwani jedynie w charakterze świadków.

Pełne akta wciąż nieznane

Polska nie otrzymała do tej pory uzasadnienia umorzenia śledztwa katyńskiego. Nie otrzymała go również wdowa po poruczniku rozstrzelanym w Katyniu.

Rosyjska prokuratura nie dopuściła również Polski do pełnych akt śledztwa w sprawie zbrodni. — *Otrzymaliśmy prawo wglądu do 67 teczek akt. Zawierają one te same dokumenty, które udostępniono nam w połowie lat 90.* — mówi prof. Kulesza. *— Co ciekawe, zakazano ich kopiowania, choć kopie już znajdują się w Warszawie.*

WIADOMOŚCI/PAP/GW/AD

WYBRANE DATY

Pragnął stworzyć ognisko badań

W Wiedniu 17 marca 1826r. zmarł Józef Maksymilian Ossoliński. W 1817r. we Lwowie ze zbiorów osobistych i rodzinnych utworzył instytucję naukową zwaną Ossolineum. Pragniemy naszym Szanownym Czytelnikom — miłośnikom historii — przybliżyć sylwetkę tego wybitnego pisarza, badacza literatury i działacza kulturalnego epoki oświecenia.

Wychowany w atmosferze surowej

Józef Maksymilian Ossoliński urodził się w Woli Mieleckiej, w województwie sandomierskim. Ojciec jego — Michał Ossoliński był właścicielem Mielca, Zgórska, Cyranki, Piątkowca, Woli Mieleckiej, Partyni, Izbisk. Wychowany był w surowej i godnej atmosferze właściwej dawnym dworom szlacheckim. Józef Maksymilian był młodzieńcem głęboko religijnym, nieśmiałym i skromnym.

W 1762r. wysłany został na naukę do kolegium jezuickiego w Warszawie, jednej z najlepszych szkół jezuickich w kraju. (...)

Debiuty

Ossoliński został współpracownikiem dwóch czasopism: prowadzącego walkę z nieuctwem i konserwatyzmem szlachty, z zaśmiecaniem języka polskiego obcymi naleciałościami, propagującym tolerancję religijną, działalność przemysłową i podniesienie rolnictwa: wychodzącego od 1765r. „Monitora" i pierwszego pisma literackiego w Polsce, wychodzących w latach 1770-1777 — „Zabaw przyjemnych i pożytecznych z sławnych wieku tego autorów zebranych" (na którego łamach debiutował w 1771r.), będących oficjalnym organem „obiadów czwartkowych".

Traktaty rozbiorowe sankcjonujące grabież ziem polskich dokonaną w 1772r., spowodowały, że majątki Ossolińskich znalazły się w nowo utworzonej prowincji monarchii habsburskiej, zwanej odtąd Galicją. Gospodarząc w majątkach rodzinnych na Mieleccczyźnie i co jakiś czas odwiedzając Warszawę, oddawał się Ossoliński zajęciom literackim, różnorodnym zarówno co do treści, jak i formy.

W obronie kultury

W latach 1789-1793 działał aktywnie w komitecie, którego zadaniem było uzyskanie zmian w systemie austriackiego zarządzania Galicją. Projekt konstytucji Galicji nie doczekał się jednak realizacji. Po III rozbiorze Polski (1795) zaborcy dążyli do wynarodowienia społeczeństwa, niszcząc i zamykając uczelnie, placówki naukowe i kulturalne, wprowadzając zamiast polskiego — swój język do urzędów. Najdotkliwszym ciosem dla kultury polskiej stało się wywiezienie do Rosji wspaniałych zbiorów Biblioteki Załuskich. W tej sytuacji do walki o stworzenie ogólnonarodowej biblioteki stanęli m.in. Czartoryscy (Puławy), Tadeusz Czacki (Krzemieniec) i Józef Maksymilian Ossoliński — fundator Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Działalność społeczna

Od 1795r. Ossoliński mieszkał na stałe w Wiedniu, gdzie poświęcił się pracom naukowym i pasji bibliofila. W 1809r. został mianowany prefektem biblioteki nadwornej, którą skutecznie obronił przed grabieżą w czasie wkroczenia wojsk francuskich do Austrii. Został mianowany przez cesarza Franciszka I tajnym radcą cesarskim, najwyższym marszałkiem koronnym, komandorem orderu Stefana, oraz wielkim ochmistrzem Królestwa Galicji i Lodomerii.

Od 1800r. był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie. Za zasługi naukowe był wybrany od 1808r. członkiem honorowym Towarzystwa Naukowego w Getyndze oraz towarzystw naukowych w Pradze i Warszawie. Następnie został członkiem honorowym lub rzeczywistym Akademii Wiedeńskiej, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Wileńskiego, Towarzystwa Gospodarczego w Wiedniu, Morawsko-Śląskiego Towarzystwa dla Wspierania Rolnictwa i Krajoznawstwa, Muzeum Czeskiego w Pradze. Uniwersytet Lwowski nadał mu w 1820r. doktorat honorowy z filozofii.

Ossolineum

W celu umieszczenia swoich zbiorów Ossoliński nabył na własność lwowski klasztor pokarmelitański wraz z ruinami kościoła Św. Agnieszki. Kilka miesięcy później wyjednał u cesarza Franciszka I (8 maja 1817r.) zatwierdzenie statutu Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

W akcie erekcyjnym Zakładu Narodowego Ossoliński przeprowadził plan fundacji w 60 skomplikowanych paragrafach: ustanowił kuratora dziedzicznego, a zarazem ordynatora dóbr ziemskich, które po sobie zostawiał, zobowiązując go do wypłacania corocznie 6000 reńskich na potrzeby instytucji. Pod okiem kuratora funkcjonować mieli: dyrektor, kustosz i pisarz, a obowiązkiem pierwszego z nich było wydawanie czasopisma naukowego pt. „Wiadomości o dziełach uczonych". Ossoliński zamierzał bowiem stworzyć w powołanym przez siebie Zakładzie ognisko badań nad dziejami i literaturą ojczystą oraz stowarzyszenie uczonych, pracujących na tym polu. (...)

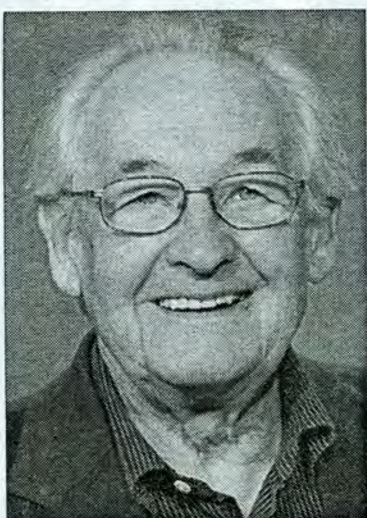
W 1820r. zapadł na ciężką chorobę, zaś w 1823r. stracił wzrok. Zmarł po ciężkich cierpieniach w Wiedniu 17 marca 1826r. Jego grób nie istnieje — znajdował się bowiem w tej części cmentarza Matzleindorf, która została zniszczona i zajęta na cele komunikacyjne.

WIKIPEDIA

Artysta spraw ważnych

Andrzej Wajda, jeden z najwybitniejszych polskich reżyserów filmowych i teatralnych, skończył 80 lat

Francuski dziennik „France Soir" pisał w 1981r. o „Człowieku z żelaza" Wajdy: *„To, że zdobył Złotą Palmę, nie jest żadną niespodzianką. Zdobył jednomyślne uznanie z kilku powodów. Pierwszym jest jego perfekcja. Następnym wirtuozeria polskiego reżysera w przekształcaniu najbardziej palącej aktualności w arcydzieło filmowe. Fakt, że kino polskie mogło na festiwalu w Cannes wydać swój krzyk, jest być może gwarancją wolności".*


Andrzej Wajda

Andrzej Wajda urodził się 6 marca 1926r. w Suwałkach. Jego ojciec, Jakub, oficer Wojska Polskiego, zginął w Katyniu. Chciał, by syn służył w armii. W 1939r. przyszły reżyser pojechał więc do Lwowa, by wstąpić do Korpusu Kadetów. Nie dostał się tam jednak i większą część wojny spędził w Radomiu.

W roku 1946 rozpoczął studia malarskie na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Po trzech latach zrezygnował jednak z malarstwa i wybrał film — w 1949r. podjął studia w łódzkiej Wyższej Szkole Filmowej. Jako reżyser debiutował w 1955r. obrazem „Pokolenie".

Międzynarodowy sukces przyniósł Wajdzie już drugi samodzielnie zrealizowany film — „Kanał" (1956), opowieść o powstańcach warszawskich. W 1957r. reżyser odebrał za ten film Srebrną Palmę na festiwalu filmowym w Cannes. Szwajcarski dziennik „Tribune de Geneve" napisał wówczas: *„Niektóre sekwencje filmu Wajdy są tak wzruszające, jak krótkie napisy, które piszą skazani na śmierć na ścianach swego więzienia (...) Nie znajdzie się chyba nikt, kto by nie uznał doniosłości tego filmu. Wajda jest artystą spraw ważnych, artystą jutra".*

Kolejnym sukcesem był „Popiół i diament" (1958) z niezapomnianą kreacją Zbigniewa Cybulskiego, wyróżniony na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Wenecji nagrodą FIPRESCI. W kolejnych latach w dorobku artystycznym Wajdy znalazły się m.in. „Popioły" (1965) według prozy Stefana Żeromskiego oraz „Wszystko na sprzedaż" (1969), opowieść osnuta wokół życia i śmierci Zbigniewa Cybulskiego.

W 1969r. reżyser zrealizował „Polowanie na muchy", a w 1970r. oparty na prozie Tadeusza Borowskiego „Krajobraz po bitwie". W 1970r. powstała także „Brzezina", adaptacja prozy Jarosława Iwaszkiewicza. W 1973r. reżyser przeniósł na ekran dramat Stanisława Wyspiańskiego „Wesele", a dwa lata później „Ziemię obiecaną" Reymonta, którą krytycy uznali za najlepszy film Wajdy — obraz ten otrzymał nominację do Oscara.

W 1977r. Wajda wyreżyserował „Człowieka z marmuru", na podstawie scenariusza Aleksandra Ścibora-Rylskiego. Opowieść o Mateuszu Birkucie, przodowniku pracy, przyciągnęła tłumy widzów. Jednocześnie cenzura otrzymała nakaz usuwania z mediów pozytywnych opinii o „Człowieku z marmuru", z czasem w mediach nie wolno było umieszczać już żadnych informacji na jego temat.

W 1978r. Wajda wyreżyserował obraz „Bez znieczulenia" z niezapomnianą rolą Zbigniewa Zapasiewicza. W 1979r. adaptacja prozy Iwaszkiewicza, „Panny z Wilka", przyniosła mu następną nominację do Oscara. W 1981r. Wajda nakręcił „Człowieka z żelaza" — kontynuację „Człowieka z marmuru", opisującą historię strajków robotników Wybrzeża. Film ten zdobył pierwszą w historii polskiego kina Złotą Palmę w Cannes oraz kolejną nominację do Oscara.

Reżyser często przypominał, w jakich okolicznościach zrodził się pomysł na „Człowieka z żelaza" (1981). *„W Stoczni im. Lenina w Gdańsku trwały już od jakiegoś czasu rozmowy robotników z rządem, ale do Warszawy docierały początkowo tylko strzępy informacji* — wspominał Wajda. — *Stowarzyszenie Filmowców, którego byłem prezesem, wywalczyło w tym czasie prawo notowania ważnych wydarzeń historycznych dla celów archiwalnych i grupa filmowców była już w stoczni. Robotnicza straż przy bramie rozpoznała mnie od razu, a w drodze na salę obrad jeden ze stoczniowców powiedział: "Niech pan zrobi film o nas". Jaki? "Człowiek z żelaza!"* — *odpowiedział mi bez namysłu. - Nigdy nie robiłem filmu na zamówienie, ale tego wezwania nie mogłem zignorować."*

Kolejne filmy Wajdy to m.in. nakręcony we Francji "Danton" (1983), na podstawie "Sprawy Dantona" Stanisławy Przybyszewskiej, w którym główne role zagrali Gerard Depardieu i Wojciech Pszoniak. W 1998r. artysta przeniósł na ekran "Pana Tadeusza" Adama Mickiewicza, a w 2002 — "Zemstę" Aleksandra Fredry.

Daniel Olbrychski, Krystyna Janda, Andrzej Seweryn i Wojciech Pszoniak — wszyscy należeli do elitarnego "klubu" ulubionych aktorów Wajdy. Kiedy w 2000r. reżyser ten otrzymał od Amerykańskiej Akademii Filmowej Oscara za całokształt twórczości, Janda zaznaczyła: *"Wajda zawdzięcza Oscara wyłącznie sobie. Oczywiście, możemy się wszyscy pod to podłączyć, ale będzie to nadużycie".*

Olbrychski, nazywany ulubionym aktorem Wajdy, został przez niego odkryty, kiedy studiował na drugim roku w warszawskiej Szkole Teatralnej. Aktor wystąpił w 11 filmach Wajdy, zwykle w rolach głównych. Debiutował jako Rafał w "Popiołach" (1965), a najwybitniejszą kreację, Borowieckiego, stworzył w nominowanej do Oscara "Ziemi obiecanej" (1974). Olbrychski uważa, że gra u Wajdy zastąpiła mu przerwane studia aktorskie. *"To było coś lepszego niż szkoła; praktykowanie u mistrza i zarazem robienie sztuki"* — ocenił.

Jako reżyser teatralny Wajda debiutował w 1959r. sztuką "Kapelusz pełen deszczu" Michaela Vincente'a Gazzo, którą wystawił na scenie Teatru Dramatycznego w Gdyni. W 1963r. rozpoczął wieloletnią współpracę ze Starym Teatrem w Krakowie, realizując na jego deskach "Wesele" Wyspiańskiego.

Wysoko docenione przez krytykę zostały teatralne realizacje Wajdy z lat 70., m.in. "Nastasja Filipowna" na podstawie "Idioty" Dostojewskiego, wystawiona w 1977r. w krakowskim Starym Teatrze. Na łamach pisma "Kultura" oceniono wówczas: *"Gdyby reżyseria Wajdy ograniczać się miała w "Anastazji" tylko do wyboru obsady tych dwóch ról — już byłaby to reżyseria wielka."* Na deskach tego samego teatru wystawił w 1978r. "Z biegiem lat, z biegiem dni", widowisko o Krakowie okresu Młodej Polski.

W swoich realizacjach Wajda nie stronił od śmiałych eksperymentów, "Antygonę" Sofoklesa wyreżyserował na przykład w realiach stanu wojennego, a w "Hamlecie" z 1989 roku tytułową rolę powierzył kobiecie, Teresie Budzisz-Krzyżanowskiej (obie te sztuki wystawił w krakowskim Teatrze Starym).

Współpracował często ze scenami zagranicznymi. W 1989r. w japońskim Teatrze Benisan w Tokio wystawił spektakl "Nastasja" na motywach "Idioty" Dostojewskiego — z udziałem aktorów japońskich, a w 2004r. "Biesy" według powieści tego samego pisarza na deskach moskiewskiego teatru "Sowriemiennik".

Redakcja **Głosu** w maju 2003r. przeprowadziła za zgodą Andrzeja Wajdy konkurs na temat jego życia i twórczości. W konkursie zwyciężył Mikołaj Wołczyk ze wsi Zinowicze rejonu prużańskiego, który w prezencie otrzymał album "Zagrajcie mi to pięknie" z autografem reżysera. Mieliśmy również zaszczyt przeprowadzić wywiad z mistrzem.

Z okazji jubileuszu urodzin **Głos** życzy Andrzejowi Wajdzie dobrego zdrowia, wszelkiej pomyślności oraz realizacji wymarzonych przedsięwzięć.

WIADOMOŚCI/PAP/AD

USA

Powrót do wspaniałości

„Miasto gniewu" zostało filmem roku podczas tegorocznej gali wręczenia Oscarów. Statuetki za najlepsze kreacje pierwszoplanowe dostali Phillip Seymour Hoffman i Reese Witherspoon.

Tym samym „Miasto gniewu" zdystansowało „Tajemnicę Brokeback Mountain", uznawaną za poważniejszego faworyta do nagrody za film roku.

Nominowany w sześciu kategoriach „Miasto gniewu", opowiadające historię ośmiu osób zamieszanych w brutalne morderstwo, wyróżniono łącznie trzema statuetkami. Film nagrodzono za najlepszy scenariusz oryginalny (Oscar dla Paula Haggisa i Bobby'ego Moresco) oraz montaż.

Przegrany romans kowbojów

Mimo aż ośmiu nominacji, ostatecznie trzy statuetki przypadły twórcom filmu „Tajemnica Brokeback Mountain", opowiadającego o miłości dwóch współczesnych kowbojów. Są to Oscary za reżyserię, najlepszy scenariusz adaptowany i muzykę.

Nominowany po raz pierwszy do Oscara Phillip Seymour Hoffman został wyróżniony za tytułową rolę w biograficznym obrazie „Capote", opowiadającym o pracy pisarza Trumana Capote nad powieścią „Z zimną krwią". Nagrodzona statuetką Reese Witherspoon, również po raz pierwszy nominowana, została uhonorowana za kreację żony muzyka Johnny'ego Casha w obrazie „Spacer po linie".

Dla laureatów w kategorii najlepszych aktorów drugoplanowych — Rachel Weisz i George'a Clooneya — tegoroczne Oscary również były pierwszymi w karierze. Weisz nagrodzono za rolę w „Wiernym ogrodniku", natomiast Clooneya — za „Syrianę".

Efekty „King Konga"

Trzy statuetki powędrowały do twórców „King Konga". Film ten dostał Oscary za najlepszy dźwięk, montaż dźwięku i efekty specjalne.


Najlepsi aktorzy - Phillip Seymour Hoffman oraz Reese Witherspoon

Oscara za najlepszą scenografię i dekorację wnętrz dostał film „Wyznania gejszy". Obraz ten uhonorowano również statuetką za najlepsze zdjęcia oraz za kostiumy. Statuetkę za najlepszą charakteryzację przyznano „Opowieści z Narnii: Lew, Czarownica i stara szafa".

Za najlepszy film animowany uznano „Wallace and Gromit: Klątwa królika". Oscara za krótkometrażowy film animowany otrzymał „The Moon and the Son".

Najlepszym filmem dokumentalnym został „Marsz Pingwinów". Oscar za krótkometrażowy dokument powędrował natomiast do twórców filmu „A Note of Triumph: The Golden Age of Norman Corwin". Najlepszym aktorskim filmem krótkometrażowym został „Six Shooter".


Katie Holmes i Tom Cruise - romans na sprzedaż

Polski akcent podczas gali

Oscara za najlepszą piosenkę filmową otrzymał w tym roku rapowy utwór „It's Hard Out Here for a Pimp" z obrazu „Hustle&Flow", opowiadającego o sutenerze, który został raperem.

Podczas tegorocznej gali pojawił się także polski akcent — Oscara dla najlepszego filmu nieanglojęzycznego dostał wyprodukowany w RPA „Tsotsi" w reżyserii Gavina Hooda, który w swojej filmografii ma m.in. ekranizację powieści Henryka Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy" z 2001r.

Oscara za całokształt twórczości wręczono w tym roku Robertowi Altmanowi.

Tegoroczną ceremonię prowadził — po raz pierwszy w karierze — aktor komediowy Jon Stewart. Otwierając galę, chętnie nawiązywał do tematów politycznych; podkreślał też, że tematem uroczystości był „powrót do wspaniałości".

WIADOMOŚCI/PAP/AD

Niecałe pięć dolarów

Nicole Kidman, Paris Hilton i Tom Cruise są wśród laureatów Złotych Malin, czyli nagród za najgorsze role i najgorsze filmy ub.r., przyznanych w Hollywood. Tradycyjnie żaden laureat nie pojawił się na uroczystości ich wręczenia.

Uroczystość odbyła się w niewielkim teatrze Ivar, kilka przecznic od miejsca, w którym zostały rozdane Oscary.

Nicole Kidman dostała nagrodę za występ w filmie „Czarownica". Paris Hilton za drugoplanową rolę w wysokobudżetowej produkcji „Dom woskowych ciał".

Tom Cruise był nominowany na najgorszego aktora za występ w „Wojnie światów". W tej kategorii nagrodę zdobył jednak Rob Shneider, który zagrał w komedii „Europejski żigolo". Cruisowi przyznano jednak Złotą Malinę w nowej kategorii — najbardziej męczący bohater tabloidów — za głośny romans z Katie Holmes.

Za najgorszy film ubiegłego roku uznano „Dirty Love". Warte po niespełna pięć dolarów statuetki Złotych Malin przyznano po raz 26.

PAP/AD

ZPB

Zaproszą nie zaproszą - o to jest pytanie

Za pośrednictwem **Głosu** chcielibyśmy jako sportowcy polskiego pochodzenia mieszkający na Grodzieńszczyźnie zasygnalizować o powstałej sytuacji.

Ostatnio relacje między Klubem Sportowym „Batory" (jej członkami) a Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska" oraz Konsulatem Generalnym RP w Grodnie można uznać za wielkie niezrozumienie oraz naruszenie ze strony ww. instytucji naszych praw, co uważamy za dyskryminację.

Nieporozumienia zaczęły się od momentu, kiedy na wniosek klubu o dofinansowanie działalności na rok 2005 nie otrzymaliśmy ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" żadnej informacji, a tym bardziej wsparcia finansowego, chociaż nie mieliśmy zadłużeń czy jakichkolwiek problemów. Zaważyła, jak się okazuje, na to cała sytuacja wokół Związku Polaków po znanych zjazdach — marcowym i sierpniowym. Niestety Polaków na Białorusi podzielono na Polaków i „pseudo-Polaków" — równych i równiejszych. Jeżeli nie podzielasz kontrowersyjnego zdania pewnej grupy, to nie masz nic do powiedzenia, pracujesz na KGB, w ogóle nie masz prawa na jakiekolwiek działania i opinie.

Zgłoszoną grupę naszych sportowców na Letnie Igrzyska do Warszawy w ub.r. zmniejszono przez „Wspólnotę Polska" z 34 osób do 14 (chociaż tej grupie udało się wywalczyć ponad 70 medali!), a na Zimowe Igrzyska Beskidy 2006 zgłoszenie klubu zignorowano i nie zaproszono żadnej osoby bez jakichkolwiek wyjaśnień.

A przecież nieźle spisali się nasi sportowcy podczas igrzysk polonijnych: Beskidy 2002 oraz Beskidy 2004 — III miejsce drużynowe, Igrzyska Letnie w Poznaniu — w nieoficjalnej klasyfikacji medalowej I miejsce, Igrzyska Letnie w Warszawie w 2005 — w nieoficjalnej klasyfikacji medalowej I miejsce. W 2004r. w Szczyrku podczas otwarcia Igrzysk Polonijnych otrzymaliśmy nagrodę TV Polonia im. Stanisławy Walasiewiczówny za zasługi dla sportu polonijnego.

Również w tym roku KS „Batory" został zmuszony do rezygnacji z udziału w XXX Biegu Piastów. Straciliśmy pieniądze na wyrobienie wiz sportowych (a w poprzednie lata te wizy były dla nas wystawiane nieodpłatne), ubezpieczenia oraz na rezerwacje autokaru, no niestety... Jak poinformowali organizatorzy, wstępnie zgłoszonej 50-osobowej grupy sportowców nie mogli przyjąć (a tylko ponad 10 osób), ponieważ odebrano im finansowanie po... wysłaniu przez organizatorów listy uczestników do Konsulatu Generalnego RP w Grodnie. Dofinansująca pobyt Polonii „Wspólnota Polska" wycofała nieoczekiwanie wsparcie, a z konsulatu telefonicznie poinformowano, że na liście nie ma Polaków. W jaki sposób Konsulat mając przed sobą tylko listę osób, nie posiadając innych dokumentów, może stwierdzić, kto jest Polakiem lub osobą polskiego pochodzenia?

W zgłaszanych drużynach była młodzież, ponieważ celem naszego klubu jest przyciągnięcie młodego pokolenia Polaków do polskości poprzez sport. Niestety musimy teraz wyjaśniać im, że polityka zaważa na wszystkim i na wszystkich, nawet w sporcie, a grupka ludzi to nie cała Polska.

Do tego byłemu prezesowi Klubu, Dymitrowi Korolowi, zakazono wjazdu do Polski (ponieważ w filmie powtórzył zdane, powiedziane z trybuny na marcowym zjeździe przez osobę z Polski) oraz kilka innym osobom. Chyba za owocną poprzednią pracę klubu oraz współprace z PKOl, olimpijczykami polskimi, organizacjami sportowymi, zakładanie PSzKOl i in.?

W zaistniałej sytuacji jesteśmy zmuszeni zwrócić się do odpowiednich urzędów i instytucji w Polsce i na Białorusi. Milczeć i czekać na cud, nie ma sensu.

Zarząd KS „Batory"

Polacy na Ukrainie

- jak to jest!

Pomijając kwestie finansowe, można wymienić kilka powodów, które stoją na przeszkodzie zjednoczenia ruchu Polaków na Ukrainie. Przede wszystkim — ambicje. Przecież i jedna, i druga organizacje mają na swoim koncie niepodważalne osiągnięcia.

W Polsce pojęcie „granica wschodnia" wywołuje różne skojarzenia. Dla jednych to komunizm, totalitaryzm i poczucie zagrożenia, dla drugich — nędza i przyjeżdżający na zakupy handlarze, inni przypominają „kraj lat dziecinnych". Historycy, literaturoznawcy, lingwiści i socjolodzy odbierają Wschód z pozycji naukowej, ale wszystkich Polaków łączy pewien sentyment, przecież to są Kresy.

Mickiewicz, Słowacki, Szymanowski, Grześkowiak, Krzaklewski i wielu innych są związani ze Wschodem. Po perypetiach historycznych jedni mieli szczęście zostać lub wrócić do kraju, innych brutalny los zrobił mniejszością narodową. Jak wygląda życie Polaka czy Polonusa na obczyźnie? Co się dzieje w ruchu polskim? Na czym polega działalność polskich wspólnot za granicą? Dużo o tym się pisze w gazetach i mówi się w telewizji, ale, należąc do działaczy polonijnych i znając sytuację od wewnątrz, spróbuję częściowo odpowiedzieć na te pytania.

Jako przykład można wziąć Towarzystwo Polaków „Odrodzenie" w Berdiańsku na Ukrainie południowo-wschodniej (woj. zaporoskie, ponad 1500 km od Polski). Organizacja powstała sześć lat temu i liczyła 20 osób. Cele i zadania nie były ściśle określone, nikt nie wiedział, od czego zacząć wymarzone odrodzenie, na czym to polega. Wszystkich łączyło poczucie wspólnoty, ludzie przestali się bać być Polakami. Warto podkreślić, że w Berdiańsku nie ma etnicznych Polaków, jak naWileńszczyźnie czy Żytomierszczyźnie. Miasto stosunkowo młode, 170 lat, 160 tys. mieszkańców, portowe, typowo wczasowe, więc przyciągało ludzi z całego Związku Radzieckiego. Są w Towarzystwie Polacy z Syberii, Kazachstanu, Litwy, Białorusi i każdy miał własną wizję przyszłości.

Obecnie organizacja zrzesza ponad 120 osób, ma oddziały i prowadzi



Prezesi woj. zaporoskiego współpracują niezależnie od przynależności do struktur wyższych

działalność na różnych płaszczyznach. Funkcjonuje szkoła niedzielna języka polskiego, prowadzone są kursy dla dorosłych i młodzieży (zasługa Związku Młodzieży), udało się stworzyć zespół taneczny i bibliotekę, wprowadzić do programu nauczania w jednej z uczelni język polski jako obcy. Już nie wspominam o licznych imprezach o charakterze kulturalno-oświatowym.

Zasługuje na uwagę fakt ścisłej współpracy z Kościołem (między innymi działalność parafii została ponowiona dzięki staraniom członków Towarzystwa). Podobna symbioza polskiej organizacji społecznej i Kościoła jest rzadkością. Niuanse polityczne nie pozwalają katolikom zbyt widocznie deklarować polskość, ponieważ w świadomości Ukraińców Kościół katolicki jest Kościołem polskim. Dzięki wspólnym działaniom udało się otworzyć gabinet bezpłatnej pomocy lekarskiej: członkowie Polonijnego Koła Lekarzy udzielają konsultacji wszystkim potrzebującym, a miejscowe biuro Caritas zabezpiecza w środki lecznicze. Nawet władze miasta nie czynią żadnych przeszkód, chociaż stwarza się pewna konkurencja dla państwowego Czerwonego Krzyża. Sądzę, że podane wiadomości pozwolą czytelnikowi stworzyć pewien obraz Polonii na Wschodzie.

Teraz o ruchu Polaków w skali całej Ukrainy. W wywiadzie dla „Dziennika Kijowskiego" (nr 20, 1999), polskiej gazety na Ukrainie, Wiceminister Spraw Zagranicznych R. Sikorski powiedział: *„Jestem pod wrażeniem osiągnięć miejscowych Polaków, odradzającej się polskości...".* Coroczny festiwal "Tęcza Polesia", rajdy młodzieżowe, nawet ostatni Festiwal Kultury Polskiej we Lwowie, ponadto liczne kulturalno-oświatowe przedsięwzięcia w małych miejscowościach są dowodem nieludzkich wysiłków i tytanicznej pracy Polaków na Ukrainie.

Niestety dałoby się zrobić więcej, gdyby między Polakami zapanowała zgoda, a działania Towarzystw zostały skoordynowane. Na dzień dzisiejszy ruch Polaków na Ukrainie jest podzielony: część organizacji miejscowych należy do Związku Polaków na Ukrainie (prezes S. Kostecki), druga część do Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie (prezes E. Chmielowa). Dwie organizacji mają ten sam cel i te same zadania — krzewienie polskości, aktywizacja polskiej mniejszości w celu odrodzenia tradycji narodowych. Powstaje pytanie: Dlaczego nie dojdzie do porozumienia, co przeszkadza połączeniu się w jedną wspólnotę i udowodnieniu, przede wszystkim sobie, że są potęgą, z którą powinni liczyć się? Dlaczego hasła *"w jedności siła narodu"* i *"zgoda buduje — niezgoda rujnuje"*, głoszone przez Federację, pozostają pozorną deklaracją?

Pomijając kwestie finansowe, można wymienić kilka powodów, które stoją na przeszkodzie zjednoczeniu się Polaków na Ukrainie. Przede wszystkim — ambicje. Przecież i jedna, i druga organizacje mają na swoim koncie niepodważalne osiągnięcia. Ostatnio Związek Polaków na Ukrainie inicjował założenie Krajowego Towarzystwa Polskich Lekarzy, Naukowców, Farmerów. Warto zaznaczyć, że uwzględnienie zainteresowań zawodowych może przyczynić się do prawdziwej integracji Polaków. Podobne związki i towarzystwa oprócz głoszenia ogólnych deklaracji będą prowadzić konkretną, działalność. Przykładem jest Koło Lekarzy i gabinet pomocy lekarskiej w Berdiańsku.

Inicjatywy Federacji mają inny charakter. Przedsięwzięcia tej organizacji tradycyjnie mają charakter masowy i demonstracyjny, chodzi o festiwale, konkursy, rajdy. Niewątpliwie promocja kultury polskiej ma ważne znaczenie, ale po tych imprezach pozostają tylko wspomnienia, a trzeba dbać o przyszłość. Pozytywnym momentem jest stworzenie Związku Nauczycieli Polskich, działającego na rzecz odrodzenia szkolnictwa polskiego. Z tego wynika, że organizacje mają różne podejścia do sprawy.

Następnym powodem jest zakamuflowana konfrontacja. Walka o strefy wpływu doprowadziła do rozbicia środowisk polskich w poszczególnych miejscowościach i powstania organizacji dublujących. W przypadkach spontanicznego rozbicia ani Federacja, ani Związek nie reagują należnym czynem. Podobna pozycja jest swoistą taktyką, która może być zagrożeniem dla całego ruchu Polaków. Fakt istnienia kilku polskich Towarzystw w jednym mieście jest negatywnie postrzegany przez placówki dyplomatyczne na Ukrainie. Z kolei władze lokalne mają ambiwalentny stosunek: z jednej strony więcej kłopotów i problemów, a z drugiej da się wykorzystać starożytną zasadę divide et impera.

Obserwując tendencje w polskim środowisku w Berdiańsku, Towarzystwo "Odrodzenie" należy do Federacji i ściśle współpracuje ze Związkiem Polaków, i znając sytuację na całej Ukrainie, mogę jednak prognozować pozytywne zmiany. Nam, Polakom, nie ma czego dzielić, żeby przetrwać powinniśmy być razem, a inicjatywy lokalne będą czynnikiem decydującym.

Święcie wierzę, że zjednoczenie Polaków odbędzie się, to jest tylko kwestia czasu. Przyjdzie nowe pokolenie, które nie będzie miało żadnych uprzedzeń i stereotypów. I być może wtedy Polonia na Ukrainie stanie się realną siłą i rękojmią dobrosąsiedzkich, partnerskich stosunków między naszymi państwami.

Dr Lech SUCHOMŁYNOW,
prezes Towarzystwa Polaków "ODRODZENIE" w Berdiańsku, Ukraina

LIDA

Spotkanie w Domu Polskim

Aby złożyć życzenia ukochanym mamom i babciom z okazji Dnia Kobiet, 5 marca w Domu Polskim zebrały się dzieci, uczące się języka polskiego w szkole nr 10 oraz w Domu Twórczości w Lidzie.

Wiele pięknych słów o dobroci matczynej, jej dobrych rękach i pięknym uśmiechu usłyszały mamy od swoich pociech.

Wyrazem wdzięczności dla mam były starannie wykonane przez dzieci laurki.

Prawdziwą frajdą dla dzieci oyły ciekawe konkursy, w których uczestniczyli rodzice z dziećmi. Kto wymyśli najciekawszy kostium z papieru dla swojej córki, albo kto najszybciej zdejmie klamerki ze swego dziecka z zawiązanymi oczami — o tym decydowali zebrani na sali mocą swych oklasków. Mamy popisały się swymi zdolnościami w zawiązywaniu kokard, a dzieci — z wiadomości z języka polskiego. Piękne uśmiechy na twarzach zebranych i dobry nastrój wskazywały na to, że spotkanie się udało.

Swietlana SIAGŁO

Na zapusty smażą pączki i chrusty...

26 lutego w Domu Polskim w Lidzie stoliki na sali uginały się od różnych smakołyków, wśród których nie zabrakło tradycyjnych pączków. Panie z Klubu Kobiet przygotowały istną ucztę. Zabawę rozpoczęliśmy od scenek humorystycznych, które przygotował zespół "Memoria". Rozbawiły nas również śmieszne wierszyki w wykonaniu członkiń Klubu Kobiet: Janiny Malec, Janiny Cichon, Wandy Gudacz. Anna Surowicz pięknie wykonała wiersz patriotyczny. Akordeoniści Walery Piłuj i Konstanty Koziaczy wykonywali każdą "zachciankę" muzyczną.

Do późnego wieczora trwała wesoła zabawa, przeplatana grami, pieśniami i tańcami. Starsza młodzież, pracownicy Domu Polskiego, lekarze, członkowie zespołów "Memoria", "Kresowe Zabawy", "Sybirak" oraz licznie zebrani goście wzięli udział w tradycyjnych polskich zapustach.

Izabela TYRKIN

Rośliny w domu

Rośliny w domu - to zdrowie! Nie zawsze zdajemy sobie sprawę, jak cenne właściwości mają rosnące w naszych mieszkaniach kwiaty doniczkowe: poprawiają klimat, sprzyjają naszemu samopoczuciu, a przede wszystkim filtrują powietrze z bardzo groźnych chemicznych związków, których źródłem są czasem niektóre materiały wyposażenia wnętrz. To kwiaty sprawiają, iż wnętrza naszych mieszkań stają się przytulniejsze, bardziej estetyczne i chętniej w nich przebywamy.



© J. WANIUKIEWICZ

Rośliny pokojowe stały się obecnie stałym elementem każdego mieszkania. Nie tylko wnoszą do niego cząstkę natury, umilając nasze otoczenie, nie tylko cieszą kwiatami i kolorami, ale także produkują tlen, wytwarzają substancje aromatyczne i olejki eteryczne oraz działają zabójczo na różne szkodliwe mikroorganizmy. Ponadto oddziałują na nas odprężająco i uspakajająco. Wnętrze bez roślin jest trudne do zaakceptowania, bo wydaje się niepełne i bez życia.

Najczęściej popełniane błędy uprawowe

Uprawa kwiatów wydaje się rzeczą prostą. Na parapetach naszych okien spotykają się rośliny z różnych kontynentów, a my oczekujemy, często daremnie, na ich dobry wzrost i kwitnienie. Szczególnie rzadkie rośliny rosną wolno, więc cierpliwość staje się podstawowym przymiotem każdego miłośnika.

Czasem wielokrotnie próbujemy uprawy tej samej rośliny, szukamy dla niej lepszego miejsca, zmieniamy podłoże, sposób nawożenia i podlewania. Doznajemy porażek, które mobilizują nas do dalszych wysiłków. To wszystko sprawia, że uprawa kwiatów staje się prawdziwą pasją! Gdzie tkwi tajemnica sukcesu? Rośliny są jak ludzie - przy pierwszym spojrzeniu odróżnisz te kochane.

Aby uprawiać rośliny z powodzeniem, należy przede wszystkim poznać ich środowiska naturalne. Ta wiedza pozwoli nam zapewnić im w naszych mieszkaniach możliwie najdogodniejsze warunki rozwoju.

Podstawowe czynniki to: stanowisko (światło, temperatura, wilgotność powietrza), podłoże, woda, nawożenie.

Często bywa tak, że niespełnienie chociażby jednego z podanych warunków powoduje, iż rośliny źle wyglądają, nie kwitną i nie rosną.

Pierwszych wskazówek odnośnie wymagań dostarcza nam (już w momencie zakupu) wygląd liści. I tak:

* liście grube, mięsiste - roślina dobrze znosi okresową suszę,

* liście pstre z jasnymi pasami i plamami — rośliny potrzebują więcej światła, niż odmiany całkowicie zielone,

* liście ciemnozielone, nawodnione - rośliny potrzebują rozproszonego światła,

* liście drobne — mała pow. parowania wskazuje na rośliny dobrze znoszące silne upały, ale jednocześnie źle reagujące na nadmiar wody w podłożu,

* liście duże - duża pow. parowania i zwiększone zapotrzebowanie na wodę,

* liście twarde, skórzaste — ograniczone parowanie wskazuje na rośliny dobrze znoszące okresową suszę,

* liście z odcieniem srebrzystym - chroniąca je barwa powoduje, że dobrze sobie radzą z bezpośrednim ostrym słońcem.

Błędy uprawowe powodują osłabienie kondycji roślin, a tym samym czynią je bardziej podatnymi na szkodniki i choroby.

Kilka rad dla początkujących

Każdy gatunek rośliny potrzebuje indywidualnego podejścia, są jednak pewne zasady, których należy przestrzegać w stosunku do wszystkich roślin. Najwięcej problemów sprawia zazwyczaj podlewanie, nie wiemy kiedy je podlewać i ile wody potrzebują. Niemożliwe jest podanie dokładnych proporcji, ale istnieją pewne zasady, które pozwolą hodowcom uniknąć podstawowych błędów.

Największym grzechem jest tzw. podlewanie na zapas, zazwyczaj powoduje to gnicie korzeni rośliny, a w efekcie całkowite zmarnienie. Należy pamiętać, że przed podlaniem zawsze sprawdzamy ziemię palcami. Nie wystarczy jednak sprawdzać jej tuż przy powierzchni, lepiej wsunąć palec głębiej i jeśli jest sucha, wtedy podlać. Pamiętajmy jednak że ziemia dla paproci i roślin takich jak skrzydłokwiat powinna być stale wilgotna (co nie znaczy mokra). Początkującym hodowcom nawet zwykłe podlewanie może przysporzyć wielu problemów szczególnie jeśli stawiają sobie wysoko poprzeczkę i zaczynają od wymagających gatunków.

Ważną zasadą jest podlewanie roślin mniej zimą, a zdecydowanie więcej latem w okresie wzrostu, dodatkowo od marca zaczynamy nawożenie. Niektórzy hodowcy sądzą, że dodanie większej dawki niż jest podana na opakowaniu spowoduje szybszy rozwój rośliny. Nic bardziej mylnego. Przenawożenie też bywa groźne w skutkach.

Niektóre rośliny np. fiołek afrykański należy podlewać „od dołu", czyli wlewając wodę do podstawki, po odczekaniu ok. 15 minut wodę, która została, wylewamy.

Pamiętajmy także, że podlewanie często i po trochu jest szkodliwe, aby roślina mogła oddychać należy dać ziemi nieco czasu na przeschnięcie (nie zasuszenie). Zazwyczaj podlewa się rośliny dwa razy w tygodniu latem i raz zimą. Oczywiście są też pewne wyjątki. Z czasem jeśli hodowca dokładnie przygląda się swoim roślinom sam zacznie zauważać czego im brakuje, sam będzie wiedział czy zwiększyć podlewanie, czy przestawić roślinę w inne miejsce.

A propos miejsca... panuje tu zasada, że gatunki o kolorowych liściach stawiamy w miejscach bezpośrednio nasłonecznionych np. na parapecie okna. Im gatunek zieleńszy tym lepiej znosi niedostatki światła. Nie znaczy to jednak, że można postawić kwiat w zacienionym korytarzu i wymagać, żeby ładnie się rozwijał. Każda roślinka potrzebuje światła, żeby przeprowadzać proces fotosyntezy.

Nierzadko zdarza się, że roślina, która cieszyła nasze oczy swym pięknem, nagle marnieje, żółknie, traci kwiaty. Czasem te objawy świadczą o zaatakowaniu jej przez szkodniki, często przyczynę stanowią jednak błędy wynikające z niewłaściwej pielęgnacji, co z kolei prowadzi do osłabienia roślin, utracie ich odporności i zapadania na infekcje (głównie o podłożu grzybiczym). W następnym numerze **Głosu** przedstawimy kilka najczęściej występujących objawów chorobowych, ich przyczyny oraz sposoby zwalczania i zapobiegania.

Przygotowała
Irena KULIKOWSKA
na podstawie ciekawe-rosliny.prv.pl/dzialkowiec.com.pl/www.ogrody.cvd.pl

KĄCIK DZIECIĘCY



Kra

Gdy krę niesie
rzeka rwąca,
kra w krę stuka,
kra krą trąca.
- Kra!... -
nad krami
kraczą wrony,
nie boją się
kry spiętrzonej.
Kra z krą
kręci się na rzece
i ustąpić kra krze
nie chce.
Tworzy się
na wodzie zator -
i już tylko wiosna
może poradzić na to.

Halina SZAYEROWA

Krokus

Wyszedł spod ziemi
krokus
jak promyk słońca
z obłoku.
Rozejrzał się wkoło
i rzekł wesoło:
- Jak tylko trochę
podrosnę,
zrobię prawdziwą wiosnę!



K. KACYNEL

Ślimak

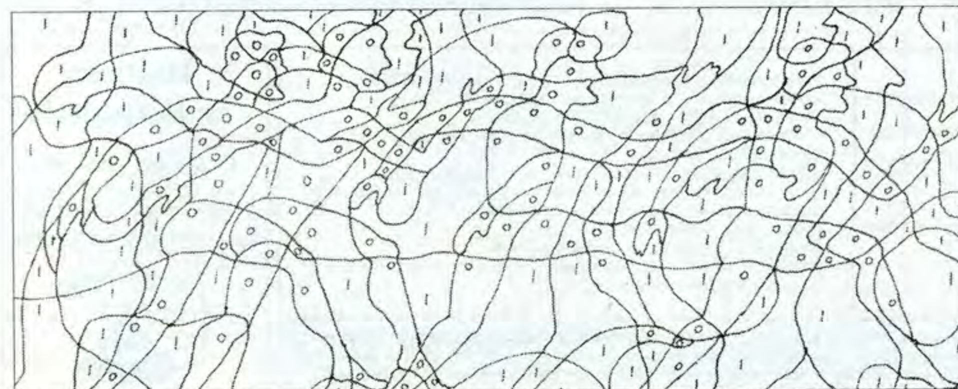


Wyszedł sobie ślimak
w pole
Pod zielonym parasolem
Szuka wiosny - a że stary,
Włożył na nos okulary.
Na badylu siedzi pająk.
- Gdzież ta wiosna?
Czy pan zna ją?

Wanda GRODZIEŃSKA

KOLOROWANKA

Pokoloruj pola oznaczone kółkiem czarną kredką, a pola oznaczone kreską - czerwoną kredką.



Lis i bocian

Dawno, dawno temu pewien lis zaprzyjaźnił się z bocianem. Któregoś dnia postanowił zaprosić go na obiad. Zastanawiając się, czym podjąć gościa, pomyślał również, że nieźle byłoby zrobić mu jakiś kawał. Przygotował więc pyszną zupę i nalał ją do porcelanowych płaskich talerzy.

- Proszę się częstować, panie bocianie! To specjał - zupa żabia z posiekaną pietruszką. Proszę spróbować, jaka dobra!

- Bardzo dziękuję - odpowiedział bocian, któremu aż ślinka pociekła na myśl o żabim przysmaku. Jednak szybko zorientował się, że lis spłatał mu figla. Nie mógł wypić zupy z płaskiego talerza.

- Jedz! Jedz! - namawiał go lis, cały czas chichocząc. *- Smakuje ci?*

- Tak mnie głowa rozbolała, że straciłem apetyt - wykręcił się bocian udając, że poza bólem głowy wszystko jest w porządku.

- Jakże mi przykro! Może następnym razem... - odparł lis.

- Doskonale! - przerwał bocian. *- Ale teraz, zapraszam do mnie!*



Już nazajutrz lis zastał w drzwiach uprzejmy bilecik: było to zaproszenie na obiad do bociana.

„Jak to miło z jego strony" - pomyślał lis. *„Dobrze, że nie wziął sobie do serca mego żarciku".*

Dom bociana nie był tak ładny jak dom lisa i zawstydzony bocian długo usprawiedliwiał się z tego powodu:

- Jak widzisz, mój dom jest o wiele skromniejszy od twojego - powiedział. *- Ale za to przygotowałem na twoją cześć coś naprawdę specjalnego: świeżutkie, siekane krewetki w białym winie, przybrane owocami jałowca i listkiem mięty.*

Lis oblizywał wargi na samą myśl o tych pysznościach. Wtedy bocian podał naczynia o długich, wąskich szyjkach. Chociaż lis wytrwale próbował, nie mógł pochwycić ani kęsa, miał bowiem za krótki pysk, aby dosięgnąć potrawy przez wąską szyjkę. W tym czasie bocian swoim długim dziobem zdążył wyjeść swoją porcję.

- Jedz! Jedz! - namawiał. *- Smakuje ci? A może za ostre?*

Zawstydzony lis nie potrafił nic odpowiedzieć. Wieczorem, nie mogąc zasnąć, rzucał się zgłodniały w łóżku i myślał o straconym obiedzie.

- Powinienem był to przewidzieć! - wzdychał raz po raz. *- Ale dobrze mi tak. Bocian dał mi dobrą nauczkę...*

Przekład: Katarzyna ZAWADZKA

Gratulacje

Kochanej **Leokadii GABIŃSKIEJ**
z okazji pięknego jubileuszu
urodzin najserdeczniejsze życzenia:
szczęścia, co radość daje, miłości, co niesie
pokój, zdrowia, co rodzi wytrwałość,
wiary, co nadzieję prowadzi.
Niech świat będzie pełen ciepła, radości i
przyjaciół, a w domu niech nigdy nie
zabraknie miłości i zrozumienia.
Życzę Ci wiary w sercu i światła w mroku,
obyś jednym krokiem mijała przeszkody,
byś czuła się silna i wiecznie młoda. Życzę
Ci także takiej wiary, jaką miała Maryja,
która nie rozumiejąc zaufała Słowu i pozwoliła,
aby Bóg się Nią posłużył i dał ludziom
szczęście i Ty też dawaj Je innym
siostra Zofia z rodziną

Kochanej
Leokadii GABIŃSKIEJ
z okazji jubileuszu urodzin życzymy:
łaski Bożej, spokoju, radości i dostatku,
spełnienia wszelkich marzeń ukrytych
na samym dnie serca, optymizmu,
wiary, szczęścia i powodzenia
rodzina Kulikowskich
oraz Irena z Romkiem
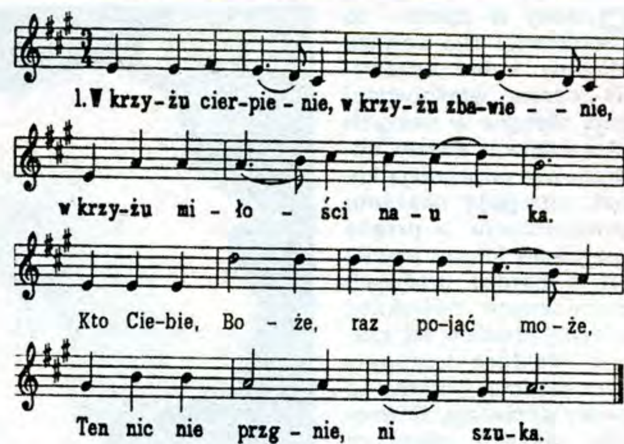
Z okazji urodzin Przewielebnemu
Księdzu Proboszczowi **Janowi PIECIUNOWI**
składamy najserdeczniejsze życzenia:
O jak szczęśliwe dziatki,
Gdy Ojca dobrego mają,
Tulą się do piersi Jego,
Bo bardzo Go kochają.
Takim to dobrym Ojcem
Jest ksiądz w naszym kościele,
Co dla Ossowy i Pohorodna
Udziela łask bardzo wiele.
Więc, Drogi Ojcze,
w dniu Twych urodzin,
Życzymy Ci dużo dobrego,
By Jezus, Ten litościwy Pelikan,
Przytulił Cię do Serca Swego.
Serce Jezusa włócznią zranione,
Od wielu jest zapomniane.
Serce Najświętsze, co śpi i czuwa,
Pamiętaj o Księdzu Janie.
A my Ci, Drogi Ojcze, życzymy:
Zdrowia, radości na każdy dzień.
Satysfakcji z pracy kapłańskiej,
I niech ominie Cię smutny cień.
I prowadź owce Ci powierzone,
Wśród zabłąkanych, ciernistych dróg,
A za Twą pracę, nasz Duszpasterzu,
Niech niebem zapłaci nasz Ojciec Bóg.
Z największym szacunkiem, Czcigodny Ojcze Janie, składamy Ci u stóp najśliczniejszą wiązankę z naszych kochających Cię serc i życzymy tradycyjnych 100 lat oraz opieki Najświętszej Marii Panny
wierni z Ossowa i Pohorodna

Kochanej **Marii RYBAK**
z okazji pięknego jubileuszu urodzin
moc najserdeczniejszych życzeń:
abyś była uśmiechnięta
w dniu tak ważnego święta,
abyś mimo biegu lat,
zawsze kochała cały świat,
abyś duchem młoda była i
nic sobie z problemów nie robiła.
Zdrówka, ciepła rodzinnego i opieki
Matki Boskiej na każdy dzień
składa rodzina Ignacików

Kochanej **Celinie BOGDZIEWICZ** z okazji urodzin najserdeczniejsze życzenia: zdrowia, miłości, spokoju, radosnych chwil spędzonych w gronie rodziny oraz realizacji osobistych zamierzeń
składa Krystyna Sarosiek z rodziną

Piosenka na życzenie

W krzyżu cierpienie



2. W krzyżu osłoda, w krzyżu ochłoda
Dla duszy smutkiem zmroczonej.
Kto krzyż odgadnie, ten nie upadnie
W boleści sercu zadanej.

3. Kiedy cierpienie, kiedy zwątpienie
Serce ci na wskroś przepali,
Gdy grom się zbliża, pospiesz do krzyża,
On ciebie wesprze, ocali.

4. Gdy cię skrzywdzono, albo zraniono,
Lub serce czyjeś zawiodło:
O, nie rozpaczaj, módl się, przebaczaj,
Krzyż niech ci stanie za godło.

Z okazji urodzin **Andrzejowi ŁUNIOWOWI** wiązankę serdecznych życzeń: sukcesów w życiu, uśmiechów, dużo radości, spełnienia wszystkich najskrytszych marzeń, samych przyjemnych wrażeń oraz dobrego zdrowia
składa żona, dzieci oraz cała rodzina

Z okazji urodzin **Leonardzie REWKOWSKIEJ** najserdeczniejsze życzenia: dobrego zdrowia, dużo szczęścia i radości, dalszych sukcesów na niwie odrodzenia polskości na terenie Białorusi, ludzkiej życzliwości oraz obfitych łask Bożych
składa Zarząd Główny ZPB oraz redakcja Głosu

Z okazji urodzin **Joannie NIEMCZYNOWSKIEJ** wiązankę najserdeczniejszych życzeń: dobrego zdrowia na długie lata, wytrwałości, wiary w ludzi, obfitych łask Bożych
składa redakcja Głosu

Kącik gastronomiczny

Faszerowany dorsz

Składniki: dorsz (1 kg), 700 g ziemniaków, 2 pomidory, strąk zielonej papryki, 2 łyżki natki pietruszki, 3 cytryny, 2 łyżki oliwy, 2 łyżki śmietany, 2 łyżki masła, sól, pieprz.

Rybę sprawić, opłukać, osuszyć, oprószyć solą i pieprzem, skropić sokiem z 1/2 cytryny.

Paprykę umyć, przekroić, odciąć łodygę, usunąć gniazda nasienne, część pokroić w paski, a część w kostkę. Pomidory umyć, pokroić w plastry. Dwie cytryny pokroić w ósemki.

Ziemniaki umyć, obrać, ugotować, odparować. Gorące ugnieść i wymieszać z łyżką masła, śmietaną i kostkami papryki, przyprawić solą i pieprzem. Lekko ostudzonym purée nafaszerować rybę.

Naczynie do pieczenia posmarować oliwą, ułożyć rybę, obłożyć ją papryką i pomidorami w plasterkach. Posypać natką, skropić sokiem z połówki cytryny, oprószyć solą i pieprzem, skropić oliwą, szczelnie przykryć folią aluminiową.

Piec 35 minut w temperaturze 220 ˚C. Przed końcem pieczenia usunąć papier, aby ryba się przyrumieniła. Podawać z ósemkami cytryny.

MOJEGOTOWANIE/IK

Czy pamiętasz, że...

13 marca - Patrycji, Modesta, Krystyny
14 marca - Łazarza, Matyldy, Leona
15 marca - Klemensa, Ludwiki
16 marca - Renata, Herberta, Izabeli
17 marca - Patryka, Gertrudy, Zbigniewa
18 marca - Cyryla, Edwarda
19 marca - Józefa, Marcela, Bogdana

Śmiech to zdrowie!

Otwierając nowe centrum handlowe pewien biznesmen otrzymał wiązankę kwiatów. Zastanowiła go zawartość dołączonego bileciku: *„Będzie nam ciebie brakować. Koledzy”*.

Kiedy próbował odgadnąć od kogo mogą pochodzić te kwiaty, zadzwonił telefon. Była to kwiaciarka, która przepraszała, że przesłała niewłaściwą wiązankę.

- Och, nie ma za co — powiedział właściciel supermarketu. — *Jestem biznesmenem, wiem, że takie rzeczy się zdarzają.*

- No tak — dodała kwiaciarka — *ale pańska wiązanka w wyniku tej pomyłki została wysłana na pogrzeb.*

- Ciekawe... A co było napisane na bileciku? — zapytał przedsiębiorca.

- „Gratulacje z powodu nowej lokalizacji”.

***

- Ma pan nieregularne tętno, nieregularny oddech... Czy pan pije?

- Tak, ale regularnie.

***

- Damy znieczulenie miejscowe — mówi lekarz do pacjentki.

- A czy miejscowe jest tak samo dobre, jak zagraniczne?

***

Na ławce w parku siedzi Jasiu i zajada cukierek za cukierkiem. Siedzący po przeciwnej stronie starszy jegomość mówi:

- Chłopcze, jak będziesz jadł tyle słodyczy, to bardzo szybko powypadają ci zęby.

- Mój dziadek dożył 105 lat i miał wszystkie zęby.

- Tak? A też jadł tyle cukierków?

- Nie, on się po prostu nie wtrącał w nieswoje sprawy.

***

- Dlaczego idziesz na polowanie w stroju wędkarza?

- Dla zmylenia zajęcy. Niech myślą, że idę na ryby!

***

Policja zatrzymuje samochód delikwenta. Jakoś im się nie spodobał, więc mówią:

- Proszę otworzyć bagażnik. Co pan tam wiezie?

- Pszczoły luzem.

- A to proszę nie otwierać.

***

- Po co pani ten śrut? — pyta sprzedawca kobietę w sklepie myśliwskim. — *Przecież pani nie poluje?*

- Wepchnę go do cielęciny, a jak jeszcze posypię ją przyprawą do dziczyzny, to goście uwierzą, że mój mąż w końcu coś upolował!

***

- Kiedy wrócisz? — pyta żona męża.

- Kiedy wrócę, to wrócę!

- To dobrze, ale nie później!

***

Studenci piją wino na korytarzu, wtem nadchodzi prof. ksiądz...

- Co pijecie?

- Wodę, proszę księdza....

- Wodę? Pokażcie...... Przecież to WINO!!!

- Cud! Cud! Ksiądz zamienił wodę w wino!!!

***

- Wiesz? Kupiłem córce pianino na urodziny i myślałem, że będzie na nim grać. Niestety nie wyszło...

- Podobnie było u mnie, gdy kupiłem teściowej walizkę...

***

- Twoja żona opowiada, że kupisz jej na imieniny futro z norek...

- Aaaa, niech sobie opowiada...

Cennik
życzeń, podziękowań, ogłoszeń drobnych

cena (z podatkiem VAT) za 1 linijkę umowną (28 znaków — liter):

tekst	mniej niż 300 zn.	więcej niż 300 zn.	komercyjne
zwykłe	360 rub/lin;	320 rub/lin;	500 rub/lin;
pogrubioną czcionką	460 rub/lin;	420 rub/lin;	540 rub/lin;
w czarnej ramce	420 rub/lin;	400 rub/lin;	520 rub/lin;
w czerwonej	460 rub/lin;	440 rub/lin;	540 rub/lin;

nekrologi na stronie 2 o wymiarach 81x30 mm 2500 rub
Numer konta Biełinwiestbanku w Grodnie: 3015204440014, kod 705
YHH 500059292


GŁOS

Wydawca: SZ „Związek Polaków na Białorusi”
Adres redakcji: 230023 Grodno ul. Dzierżyńskiego 32
Tel. (0152) 72-31-69, fax (0152) 72-00-75, 72-31-69
e-mail: glosznadniemna@mail.grodno.by
glosznadniemna@yahoo.com

Redaktor naczelny: Andrzej DUBIKOWSKI
Redaktorzy: Tatiana Zaleska (zastępca redaktora naczelnego), Alicja Samiec (sekretarz redakcji), Irena Kulikowska (redaktor wydania),
Fotograf: Jarosław Waniukiewicz
Korekta: Helena Bohdan

Prenumeratę: można zamówić w każdym urzędzie pocztowym na Białorusi (do dnia 15 każdego miesiąca).

Cena gazety w prenumeracie miesięcznej wynosi 2370 BYB.

Рэгістрацыйнае пасведчанне № 685. Індэкс 63863
Аб'ём выдання - 4 друкаваныя аркушы
Заказ № - 1072 Наклад 3190 асобнікаў.
Штотыднёвік "Глос знад Немна" (на польскай мове)
ISSN 1563-3233
Адрас рэдакцыі: 230023 Гродна вул. Дзяржынскага, 32
Друк: Гродзенскае абласное ўнітарнае паліграфічнае прадпрыемства "Гродзенская друкарня"
Гродна вул. Паліграфістаў, 4
Падпісана да друку 9.03.2006 у 15[00]
Якасць друку адпавядае якасці прадстаўленых рэдакцыяй дыяпазытываў.

Bądźmy w kontakcie

Czekamy na Państwa telefony od godz. 9.00 do 18.00,
tel. (0152)72-31-69

